

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Odnoś. do dom. 20 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Pozn. Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 23.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.
Czwartek dnia 29 lipca 1926 r.

Zmiana Konstytucji w senackiej komisji konstytucyjnej.

Projekt uchwalony w trzecim czytaniu.

Warszawa 23 lipca (pat)

Na popołudniowym posiedzeniu senackiej komisji Konstytucyjnej, przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o zmianie Konstytucji. Projekt ostatecznie uchwalono w brzmieniu przyjętym w drugim czytaniu.

W czasie trzeciego czytania postanowiono wniosek o wyłączenie z zakresu pełnomocnictw spraw objętych art. 105 Konstytucji, a dotyczącym prasy. W rezultacie głosowania wniosek upadł.

Zauważyć należy, że referent ustawy o zmianie Konstytucji senator Buzek, w ostatecznym tekście ustawy po wyjaśnieniu przedstawiciela rządu wycofał swój wniosek o sprecyzowanie uprawnień rządu do wydawania w wypadku nieuchwalenia przez ciała ustawodawcze budżetu lub prowizorium w granicach zeszłorocznego budżetu w stosunku 1—12 miesięcznie.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd właśnie w ten sposób tę kwestję rozumie.

Po posiedzeniu komisji konstytucyjnej odbyło się posiedzenie konwentu seniorów

senatu pod przewodnictwem p. marszałka senatu Trambczyńskiego.

Tematem obrad była sprawa ustalenia sposobu załatwienia przez plenum senatu obydwu ustaw ostatecznie opracowanych przez komisję konstytucyjną, a dotyczących zmian Konstytucji i pełnomocnictw.

Po postanowiono zakończyć obrady senatu w sobotę 31 lipca z tem, że na posiedzeniu tym będą jeszcze załatwione ustawy przyjęte przez sejm na posiedzeniu piątkowym.

Przed wrześniową sesją Rady Ligi Narodów.

Obawy angielskie.

Nad opozycyjnym stanowiskiem Hiszpanji i Polski
przejdą do porządku dziennego

Łondyn 28-7 (aw)

W tutejszych kołach politycznych wyrażają obawy co do wyników wrześniowej sesji Rady Ligi. Niepokój wzbudza tu również sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Pewne powody do obaw daje — według „Daily

Telegraph” stanowisko Polski i Hiszpanji, szczególnie w odniesieniu do sprawy uznania Niemiec za stałego członka Ligi. W kołach rządowych angielskich przypuszczają jednak, że opozycyjne stanowisko tych dwu państw nie będzie miało zasadniczego wpływu na sprawę przyjęcia Niemiec w poczet członków, gdyż Polska nie jest stałym członkiem Rady Ligi, zaś sama Hiszpanja, nawet przy poparciu Francji, nie będzie mogła swego sprzeciwu przeprowadzić.

W kwestji tej zatem występuje inna, większa trudność, a tą jest obecna sytuacja wewnętrzna Rzeszy niemieckiej, która pozwala przewidywać iż do września gabinet Marxa i Stresemanna może być zmuszony do ustąpienia, a w każdym razie do wycofania wniosku o przyjęcie Niemiec w poczet członków Rady Ligi, o ile do tej pory nie zostanie opróżniona II i III, strefa okupacyjna w Nadrenji, oraz nie zostaną uchylone żądania międzywójnej komisji kontrolnej.

oświadczeń polityków polskich, którzy propagują myśl unji z Litwą, ponieważ Polska nie może dopuścić do germanizacji Litwy, Niemcy zaś zyskują ciągle nowe wpływy w Kownie. Połączenie Polski z Litwą stanowiłoby klin między Niemcami a Rosją sowiecką. Przy tej sposobności podkreśla korespondent „Izwestiji”, że konflikt między Polską a Litwą uważałaby Rosja za naruszenie sfery swych interesów.

Strach ma wielkie oczy

Kto dąży do zagarnięcia Litwy?

Sowieckie brednie o koncentracji wojsk polskich nad granicą litewską

Berlin 28 lipca (aw)

Prasa tutejsza zamieszcza w bardzo obfitych tłumaczeniach tendencyjne i kłamliwe informacje prasy sowieckiej, o przygotowaniu przez Polskę zamachu na Litwę, o agresywnej polityce Polski w stosunku do Litwy, koncentracji wojsk polskich nad granicą litewską i t. p.

W ślad za „Ekonomiczkiej Żiźni” powtarza prasa berlińska, iż Polska dąży do zagarnięcia Litwy a z nią i Kłajpedy, gotową będąc wzamian poświęcić nawet korytarz gdański i część Górnego Śląska.

„Ekonomiczka Żiźń” stwierdza dalej, według pism niemieckich, że polityka Pol

ski inspirowana jest przez Anglię która dąży do utrudnienia porozumienia niemiecko — sowieckiego przez wysunięcie granic polskich bardziej na wschód.

Polskie poselstwo w Berlinie energicznie dementuje doniesienia i komentarze prasy niemieckiej

Berlin 28 lipca (pat)

Moskiewski korespondent „Hamburger Fremdenblatt” donosi: „Izwestja” w korespondencji z Warszawy cytują cały szereg

Rozgorzyczenie ludności katolickiej w Meksyku.

Thum zlineczował burmistrza i jego rodzinę.

Meksyk 28 lipca (pat)

Pisma donoszą, że w mieście Nochistlan w prowincji Zacatecas Thum zlineczował bur-

mistrza za to, iż napadł on na księdza. Według innych wersji, prócz burmistrza, zabici zostali wszyscy członkowie jego rodziny.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 27 do dn. 2 sierpnia r. b.

Dla do- **Gorączka złota** Dla do-
rosłych **Wes. dram. w 10 akt. w roli gl. Charlie Chaplin** rosyjskich

Dla mł- **Zbudzony lew** Dram. w 7 cz.

dzieci **cow. Nad program, Jakże skutki z picia wódki**

Znaczenie wyroku w sprawie katastrofy starogardzkiej.

Wyrok jest odparciem oskarżeń Polski

Gdańsk 28 lipca (pat)

W związku z ogłoszonym przed kilkoma dniami wyrokiem Trybunału Rozjemczego Niemiecko — polsko — gdańskiego w sprawie katastrofy pod Starogardem, która wydarzyła się w maju r. ubiegłego. „Baltische Presse“ zamieszcza dziś obszerny artykuł, w którym szczegółowo omawia wyrok Trybunału Rozjemczego, oraz jego znaczenie zarówno merytoryczne jak i polityczne.

O ile chodzi o stronę polityczną wyroku, „Baltische Presse“ stwierdza że akcja podjęta przeciwko Polsce przez Niemcy w związku z katastrofą starogardzką, podyktowana była względami zasadniczymi i miała na ogół cele wyłącznie polityczne. Akcja rządu niemieckiego biegła równoległe do bardzo silnej agitacji, domagającej się rewizji niemieckich granic wschodnich. Rząd niemiecki pragnął wykazać, że Polska nie jest w możności wypełnienia postanowień traktatowych, dotyczących tranzytu, ani też podobać przyjętym na siebie obowiązkom i dla tego koniecznym by-

łoby przeprowadzenie rewizji stanu prawnego, istniejącego w kurytarzu. Akcja Niemiec podjęta na podstawach bardzo słabych, zakończyła się zupełnym niepowodzeniem i udowodniła wobec całego świata jaką wartość mają twierdzenia Niemiec, dotyczące kurytarza. Wyrok Trybunału Rozjemczego jest bowiem jednocześnie odparciem wszystkich nieuzasadnionych oskarżeń Polski. Rząd niemiecki w swej akcji przeciwko Polsce otrzymał energiczną pomoc ze strony w. m. Gdańska, albowiem gdańskie władze policyjne, które

uczestniczyły w początkowych dochodzeniach przeprowadzanych na miejscu katastrofy, i które zebrały obfity materiał świadczący na korzyść Polski, ofiarowały później rządowi niemieckiemu swą pomoc w jego dążeniu do udowodnienia, że stan materiałów kolejowych na torze był zły. Jednakże starania władz gdańskich spotkały się również z niepowodzeniem.

Tego rodzaju objawy — kończy dziennik — mogłyby przyczynić się do zakłócenia stosunków między Gdańskiem a Polską. Dla tego też dziennik radzi w. miastu, aby przy wszelkich sporach między Polską i Niemcami zachowało się neutralnie, zajęcie bowiem stanowiska po stronie Niemiec jest niepożądaną wobec Polski.

Kłopot z uchodźcami rosyjskimi w Bułgarii.

Odpowiedź bułgarska na notę Ciczierina.

Sofia 28 lipca (pat)

W odpowiedzi na notę Ciczierina w sprawie uchodźców rosyjskich, rząd bułgarski oświadcza, iż godzi się na oddanie tej spr-

wy do rozpatrzenia komisji ankiełowej Ligi Narodów, zaznacza przytem, iż śledztwo, przeprowadzone drobniawo przez władze bułgarskie, wykazało co następuje: Po odwołaniu w 1923 r. sowieckiej misji Czerwonego Krzyża w Sofii, co położyło kres repatriacji uchodźców rosyjskich, rząd bułgarski usiłował kilkakrotnie dojść do porozumienia z władzami sowieckimi w sprawie umożliwienia uchodźcom rosyjskim powrotu do Rosji, zaś bułgarom, zatrzymywanym w Rosji — powrotu do Bułgarii. Te wszelkie rządy bułgarskie nie dały jednak żadnego wyniku, ze względu na uporczywie odmowne stanowisko Sowietów. Wówczas to, grupa uchodźców rosyjskich, rozgoryczonych z powodu niemożności powrotu drogą legalną do Rosji, zorganizowała, bez wiedzy władz bułgarskich potajemną komunikację z Rosją za pomocą łodzi rybackich. Prawda jest, że władze bułgarskie w szeregu wypadków udzieliły pozwolenia na wyjazd, jednakże uczyniły to jedynie ze względów humanitarnych, w celu zapewnienia uchodźcom w czasie ich podróży jaknajwiększego bezpieczeństwa. Stwierdzono, iż nie był wywierany żaden nacisk dla zmuszenia Rosjan do opuszczenia Bułgarii, oraz, że władze bułgarskie kierowały się względami humanitarnymi. Nota kończy się przeciwstawieniem niesłusznym zarzutom Ciczierina po ważnego oskarżenia, stwierdzającego, iż w portach rosyjskich przygotowywane są transporty broni i materiałów wybuchowych do wybrzeży Bułgarii, przeznaczone dla celów wojny domowej. Prowadzący te transporty zaopatrzeni są w niezbędne wizy.

Rozłam wśród czerwonych potentatów Rosji.

Opozycja podnosi głowę. Wykrycie spisku antyrządowego

Lwów 28-7 (pat)

„Gazeta Poranna“ zamieszcza dziś następującą depeszę: W uzupełnieniu wiadomości o wykryciu wśród działaczy opozycji komunistycznej antyrządowego spisku, donoszą z Moskwy: Fakt istnienia tego spisku nie ulega żadnej wątpliwości, choć nazwiska ujętych prowodyrów nie są ustalone. Cała sprawa otoczona jest jaknajściślejszą tajemnicą. Stwierdzono, że na początku ubiegłego miesiąca nastąpiło połączenie się wszystkich odłamów opozycji obu skrzydeł, prawicowego i lewicowego, przyczem wszystkich opozycjonistów łączyła głównie nienawiść do Stalina. Celem spiskowców było nie obalenie rządu moskiewskiego, jak donoszono, lecz usunięcie przemocą obecnych kierowników „Politbiura“ oraz zmiana dotychczasowego kierunku polityki tej instytucji. W jednym ze zgromadzeń, urządzonych przez spiskowców, wzięło udział przeszło 100 wybitnych dygnitarzy wojskowych i cywilnych, wśród nich też kilku szpiegów i prowokatorów, nadesłanych z Politbiura. Oczywiście, że ci natychmiast poinformowali

Politbiuro o przebiegu zgromadzenia oraz przedstawili szczegółowy wykaz uczestników spisku. Stało się to jeszcze na 3 dni przed śmiercią Dzierżyńskiego. Po ogłoszeniu sprawozdania agentów na tajnym posiedzeniu Czeke zabrał głos Dzierżyński, który, wedle późniejszego oświadczenia Rykowa, nigdy w życiu jeszcze nie wygłosił takiej gwałtownej mowy. Między innymi miał on powiedzieć, że obecna wewnętrzna sytuacja Sowietów doprowadzi cały ustrój sowiecki do zagłady i żądał natychmiastowego usunięcia wszystkich zdrajców. Większość uczestników posiedzenia przyłączyła się do zdania Dzierżyńskiego. Usuwanie takie już się rozpoczęło. W Kremlu panuje niezwykle trwóży nastrój. Kamieniew, wróciwszy z urlopu, nie objął stanowiska komisarza handlu i w imieniu całej opozycji zażądał zwołania nadzwyczajnej konferencji przedstawicieli komunistycznych organizacji całego Związku Sowieckiego. Politbiuro odmówiło, oświadczając, że sytuacja kraju wymaga spokojnej i twórczej pracy, a nie pozwala na rozpoczęcie kampanii wyborczej.

W przededniu zamachu stanu w Moskwie.

Trocki chce czynnie wystąpić

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Moskwa 28-7

W Moskwie panuje wśród sowieckich kół rządowych silne zaniepokojenie, wobec oczekiwanego zamachu stanu.

Przeciwko obecnemu rządowi występują czte-

ry grupy opozycyjne, a mianowicie: Żydzi, t. zw. kaukaska grupa robotnicza, inteligencji, tj. ideowi komuniści, oraz grupa Sokołnikowa.

Liczą się tutaj przedewszystkiem ze zbrojnym wystąpieniem Trockiego.

SAMOBÓJSTWO SKAZANEGO NA ŚMIERĆ.

Konstantynopol 28-7 (pat)

Polícia wykryła miejsce pobytu Kara Kemala, byłego członka komitetu „Jedności postępowej“, skazanego na karę śmierci za udział w spisku przeciwko Prezydentowi Republiki. Kara Kemal, widząc że nie ujdzie aresztowania popełni samobójstwo.

ANARCHIŚCI WŁOŚCY SKAZANI NA ŚMIERĆ W AMERYCE.

N. York 28-7 (pat)

Jedna z tutejszych agencji dowiaduje się z Bostonu że wiadomość, jakoby dwaj anarchiści włoscy Sacco i Bonzetti mieli być straceni w sobotę, nie odpowiada prawdzie. Decyzja w sprawie wykonania wyroku nie zapadnie przed jesienią.

Kino Dom Ludowy.

Dziś.

Dziś.

Ziemia zakazana

w roli głównej Erica Glessner.

Cena miejsc na wszystkie przedstawienia i we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Warszawa i Kraj.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Warszawa 28 lipca.

Skazanie b. prokuratora

Sąd wojskowy w Stanisławowie skazał b. porucznika Michała Pawliszyna pełniącego obowiązki prokuratorskie w wojskowym sądzie rejonowym, a oskarżonego o nadużycia służbowe na karę 6 miesięcy twierdzy.

Ford w Polsce(?)

Zagraniczny „Grodner Moment” zapowiada przybycie przedstawicieli amerykańskiej firmy samochodowej „Ford Co” do Grodna. Zdaniem pisma przybycie ich pozostaje w związku z rzekomym zamiarem założenia filii tej fabryki we wszystkich miastach Polski.

Nadużycia socjalistycznego posła.

Wileńskie „Słowo” donosi że znany w Pińsku działacz socjalistyczny poseł Wolicki, został oskarżony przez władze partii o nadużycia pieniężne. Rewizja wykryła wiele kompromitujących afer. Bliski współpracownik Wolickiego w szeregach „oświaty” na Kresach, Piątek, redaktor gazety „Kresowe Znamie”, również po rewizji został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Pan Skrzyński.

B. premier hr. A. Skrzyński przebywa obecnie na Helu, utrzymując jednak kontakt ze sferami politycznymi z Warszawy.

Komuniści mordują.

Nocy ubiegłej w Warszawie padł rażony kulami w bramie domu przy ul. Obozowej na Woli wywiadowca policji politycznej Eugeniusz Ulbrich, pełniący służbę w policji, pod przybranym nazwiskiem Jana Bednarczyka. Mordercami są komuniści.

Łaska dla szpiegów i komunistów.

Skazany przed rokiem przez Sąd Okręgowy w Krakowie za szpiegostwo na 3 i pół roku więzienia Mieczysław Tarnowski, został przez obecnego ministra sprawiedliwości, p. Makowskiego, wypuszczony na wolność.

Należy przypomnieć że w ubiegłym tygodniu p. Min. Makowski ułaskawił komunistę Sierankiewicza skazanego na 10 lat więzienia.

Pierwszy polski parowóz-olbrzym.

Pierwszy parowóz-olbrzym, znacznie większy i silniejszy od znanych amerykańskich lokomotyw Baldwina, wyszedł w poniedziałek z warszawskich „H. Cegielski” i został przyjęty przez rządową komisję odbiorczą. Szóstkoosobowy kolos, przeznaczony jest do przewozu węgla z Górnego Śląska do Gdyni.

Fuzja dzienników.

T. zw. stary „Kurier Polski” i „Echo Warszawskie”, połączyły się w jedno wydawnictwo, wychodząc obecnie pod nazwą: „Echo Warszawskie”.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia sejmu, wyznaczonego na 30 bm. między innymi przewidyuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1924, sprawozdanie komisji skarbowej w sprawie samostanowienia podatku wyrównawczego dla mających deficyt budżetowy gmin wiejskich b. zaboru rosyjskiego w roku 1926, wniosek klubu ukraińskiego w sprawie wotum nieufności dla wice-marszałka Dębskiego oraz sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku poselskim w sprawie rozwiązania sejmu.

Ameryka i Europa nawiedzone klęskami żywiołowymi.

Po przejściu strasznego orkanu.

Ogromne spustoszenie na wybrzeżu Florydy

Setki osób zatonęły. Miljonowe straty

N. York 28-7 (pat)

„UNITED PRESSE” PODAJE: GWALTOWNY ORKAN WYRZĄDZIŁ NA WYBRZEŻACH FLORYDY STRASZNE SPUSTOSZENIA. WIELE HOTELE ZOSTAŁO OBALONYCH JAK DOMKI Z KART. LICZNE MIEJSCOWOŚCI ZOSTAŁY ZNISZCZONE. NA WYBRZEŻU WSCHODNIEM WISPY PORTORICO SZALAŁA RÓWNIEŻ GWALTOWNA BURZA. MOSTY KOLEJOWE RUNĘŁY DO RZEKI POŁĄCZENIA TELEFONICZNE I TELEGRAFICZNE SA ZERWANE. WIELE MIEJSCOWOŚCI JEST ZUPELNIE ODCIĘTYCH OD ŚWIATA. ZNACZNA ILOŚĆ ŁODZI RYBACKICH ULEGŁA ZGRUCHOFA NIU, SETKI OSÓB ZATONĘŁY. ZEIORY TYTONIO I KAWY SA ZNISZCZONE. SZKODY MATERIALNE WYNOSZĄ PRZESZŁO 5 MILJONÓW DOLARÓW.

HURAGAN W SAN DOMINGO.

Paryż 28-7 (pat)

„Le Matin” donosi z San Domingo, że huragan zniszczył plantacje trzciny cukrowej przyczem je denaście osób poniosło śmierć, a 1000 straciło dach nad głową.

KATASTROFALNA ULEWA W RUMUNJI.

Bukareszt 28-7 (pat)

Miasto Galac i okolice nawiedzone zostały straszną ulewą. Szczególnie ucierpiał dzielnica Galac-Nei i Badalan. Stan wody na Dunaju znacznie się podniósł. Wylew spowodował znaczne szkody w gminie Zablaui. Dziesiątki hektarów ziemi uprawnej stoją pod wodą.

Abisynja broni swej niepodległości.

Protest rządu abisyńskiego przeciw układowi angielsko-włoskiemu

Co robi Liga Narodów?

Londyn 28-7 (pat)

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph” donosi, że oświadczenie abisyńskiego rządu wobec Ligi Narodów o zawartym ostatnio układzie angielsko-włoskim w sprawie Abisynji można

uważać jedynie za energiczny protest przeciwko postępowaniu W. Brytanji i Włoch, ponieważ wzmiątkowany układ został zawarty bez uprzedniego porozumienia się z Abisynją.

Wiara w Poincare'go.

Niebywałe zwycięstwo rządu.

Paryż 28-7 (pat)

Dzienniki podkreślają, że większość jaką uzyskał rząd w izbie deputowanych jest niebywała. Na ogół sądzą, że program finansowy rządu odpowiadać będzie potrzebom w chwili bieżącej.

W sferach finansowych zniżkę kursu franka tłumaczą, że powstała ona na skutek nieufności spowodowanej ostatnimi aresztowaniami w związku z demonstracjami i obawą, że zaburzenia mogą się powtórzyć.

DLACZEGO FRANK DALEJ SPADA?

Paryż 28-7 (aw)

Mimo wyrażenia przez Izbę wotum ufnosci dla rządu Poincarego giełda reaguje nieprzychylnie. W dniu wczorajszym funt angielski notowano 196 fr. dzisiejszy zaś kurs wynosił 202, a zamknął się przy 203 frankach francuskich za jeden funt szterlingów.

TOWARZYSZE NIEDOLI.

Bruksela 28-7 (aw)

Minister skarbu i min. Vandervelde udali się do Paryża, celem wszczęcia narad w sprawie wspólnej akcji w kierunku ratowania finansów francuskich i belgijskich.

W belgijskich kołach oficjalnych naradom tym przypisują wielkie znaczenie.

Rokowania polsko-niemieckie.

Obawa Niemców przed dekretem o cudzoziemcach

Berlin 28 lipca (pat)

Niektóre pisma tutejsze doniosły o zawieszeniu rokowań handlowych Polsko — niemieckich z powodu mającego się wkrótce ukazać w Polsce dekrety o cudzoziemcach. Z kół urzędowych w związku z powyższą wiadomością korespondent P.A.T. otrzymał następujące wyjaśnienie: Na ostatnim posiedzeniu komisji do spraw osób fizycznych i prawnych, delegacja niemiecka zaproponowała dyskusję nad zagadnieniami wjazdu, po-

bytu i osiedlania się. Delegacja polska oświadczyła, że w najbliższym czasie wyjdzie w Polsce dekret, regulujący sprawy obywateli, wobec czego wydawałoby się wskazane przystąpić do dalszych obrad w tym przedmiocie, po poprzednim zaznajomieniu strony niemieckiej z zasadami ustawodawstwa polskiego w tej materji. Następne posiedzenie komisji do spraw osób fizycznych i prawnych odbędzie się w poniedziałek.

TRAKTAT ARBITRAŻOWY MIĘDZY AUSTRIĄ A POLSKĄ.

Wiedeń 28-7 (pat)

Austrjacka rada narodowa przyjęła wczoraj bez dyskusji projekt traktatu arbitrażowego między Austrią a Polską. Dzisiaj nastąpi zamknięcie sesji letniej. Między większością rządową a opozycją toczy się rokowania w sprawie szkolnej. Jak

przypuszczają dzienniki, rokowania te doprowadzą niebawem do porozumienia.

GUBERNATOR SYRJI ZAMORDOWANY.

Londyn 28-7 (pat)

Jak donosi „Daily Express” powstańcy zamordowali gubernatora Syrii.

Umacniajmy niepodległość Polski!

Wewnętrzny stan kraju nie powinien wpływać na politykę zagraniczną.

Warszawa 28 lipca.

Jasną jest rzeczą, że dyplomacja o tyle tylko może wypełnić pokładane w niej nadzieje, o ile praca jej nie będzie utrudniana od wewnątrz. Jednomyslność społeczeństwa w sprawach, które są przedmiotem zabiegów na terenie międzynarodowym jest nieodzownym warunkiem ich powodzenia.

I naodwrot nastroje defetystyczne, przejawiające się w najrozmaitszych podejrzeniach czynią zagranicą wrażenie słabości i rozbitości. Kraj, w którym tego rodzaju nastroje łatwo się przyjmują jest mimo wszelkich innych walorów oceniany czy to w związku sojuszniczym, czy wogóle w zakresie współpracy międzypaństwowej, niżej wartości rzeczywistych, jakie wnosi. Nieufność, niepewność, obawa przed wszelkiego rodzaju niespodziankami w stosunku do takiego państwa może się okazać dlań w chwili ważnej wprost zabójczą.

Hipokryzja rozmaicie utytułowanej demokracji, operującej półśrodkami, uwidacznia się także w zapoznawaniu tych trudności w jakich wypada pracować kierownictwu polityki zagranicznej. Na szalę walk wewnętrzno-partyjnych rzucają owi demokraci rozmaite zastrzeżenia, insynuacje, które nie tylko, że wywołują zamęt, lecz szkodzą bezpośrednio państwu.

Polityka zagraniczna Polski, której celem jest usuwanie trudności stojących na drodze współpracy z innymi państwami winna znaleźć zrozumienie i poparcie przynajmniej wewnątrz kraju. Wszelka krytyka jest na tyle owocna, o ile jest rzeczowa. Na łomostwa oceny, zależne od ustosunkowania się do pewnych osób, zawsze pozostaną jednostronne; insynuacje zaś obniżają poziom myśli politycznej w Polsce.

W chwili obecnej czeka Polskę ogrom prac nad umocnieniem odzyskanej niepodległości. Podrywanie zaufania i wiary w przyszłość budowana własnymi znojnami rękoma byłoby ciężkim grzechem. W sumieniu narodem znajdziemy dość sił do utrwalenia tego, za co przelano tyle krwi. Polsce potrzeba pokoju, i zrozumienie tej prawdy jest głębokie w całym społeczeństwie. Jedność myśli w tej sprawie stworzyć winna podstawę, która pozwoli, by naród polski wrócił do swego dziejowego posłannictwa: szerzenia zach. kultury na Wschodzie Europy.

Polityka wewnętrzna jest odbiciem znamienitych warunków, podczas gdy polityka zagraniczna reprezentuje interesy stałe, te rytorjum polityczno-gospodarcze, ludności i t. d. Warunkiem nieodzownym obrony interesów jest ciągłość, niezależność od chwili

lowego układu stosunków wewnętrznych. Dawanie wiary podejrzeniom niemieckim czy bolszewickim raczej, aniżeli zapewnieniom tych, na których ciąży odpowiedzialność za kierunek polityki zagranicznej jest objawem niezdrowym. Należy bowiem pamiętać, że ani Niemcy ani Rosja Sowiecka nie kierują się w tym wypadku życzliwością

i dobrą wolą.

To dawanie posłuchu obcym zachwiałoby dawniej bytem Niepodległą Polskę.

Nie naśladujmy zatem wzorów z najtragiczniejszej chwili naszej przeszłości, ale bierzmy przykład z tych narodów, które umieją zapominać o wewnętrznych waśniach, gdy wymaga tego interes państwa.

LISTY z S. S. S. R.

Skandal teatralny. - Pożary w muzeach.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Moskwa 24 lipca

W sezonie ubiegłym cieszyła się na scenach rosyjskich wielkim powodzeniem sztuka P. E. Szczegolewa i A. Tolstoja p. t. „Spisek cesarzowej“. Sztukę tę grano nie tylko w teatrach większych miast, lecz i na prowincji, bowiem trupa teatralna podróżowała po całej Rosji, organizując wszędzie przedstawienia. Do powodzenia, jakim sztuka ta się cieszyła, przyczyniła się w wysokim stopniu i ta okoliczność, że z towarzystwem teatralnym jeździł wszędzie sam autor Szczegolew, przyjmując codziennie po przedstawieniu honory rezydenturzmowanej publiczności i... honorarium autorskie. Jakież jednak było zdziwienie prowincjonalnych bywalców teatru, kiedy się dowiedzieli, że ów pan, będący przedmiotem ich codziennych owacji, nie wspólnie z p. Szczegolewem nie ma. Zdarzyło się bowiem pewnego pięknego dnia, że w mieszkaniu prawdziwego p. Szczegolewa w Leningradzie zadzwonił telefon:

„Hallo! Kto mówi?“

„Chciałbym mówić z synem p. Szczegolewa“.

„A co chce mu pan powiedzieć?“

„Chciałbym mu oddać ukłony od jego ojca, z którym wczoraj mówiłem w Penzie“.

„Od ojca?? Ależ, panie szanowny, przecież ja jestem jego ojcem, a w Penzie nigdy nie byłem!“

„To jest niemożliwe, proszę Pana, przecież na własne oczy widziałem go na scenie teatru miejskiego w Penzie“.

Ponieważ perswazje Szczegolewa nie odniosły żadnego skutku, przeto zawiesił on słuchawkę, sądząc, iż ma do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym.

Wkrótce jednak okazało się, że ów telefonujący jegomość był najnormalniejszym w świecie człowiekiem. Chodzi bowiem o to, że dyrektor towarzystwa „Nowy teatr“, A. N. Borisoglebski podpisał ze związkiem pisarzy dramatycznych umowę, na mocy której nabył wyłączne prawo na wystawianie w teatrach prowincjonalnych sztuki „Spisek cesarzowej“. Wzamian za to zobowiązał się Borisoglebski przysyłać co miesiąc honorarium autorskie. Jednakże 3 miesiące minęły, a związek od towarzystwa „Nowy Teatr“ honorarium nie otrzymał. Prezydium związku zwróciło się zatem do swych agentów prowincjonalnych, z zapytaniem, dlaczego nie inka

suja honorarium, na co agenci odpowiedzieli, że honorarium odbiera codziennie po przedstawieniu osobiście autor sztuki p. Szczegolew, który podróżuje wraz z trupą teatralną. Okazało się, iż sprytny p. Borisoglebski polecił jednemu ze swych aktorów, Czerepowowi, grać co wieczór rolę... p. Szczegolewa, któremu w obecności agentów Związku pisarzy dramatycznych sam doręczał honorarium autorskie. Czerepow oczywiście po odejściu agentów pieniądze dawał z powrotem Borisoglebskiemu.

Prasa sowiecka zaniepokojona jest stałymi pożarami w muzeach i na wystawach moskiewskich. W czasach ostatnich paliło się na wystawie sztuki rewolucyjnej, w muzeum Rumjancowa, w muzeum mebli artystycznych a niedawno wybuchł nawet pożar w znanym „pokoju aśtupowskim“ w muzeum Tolstoja. Ze wszystkie te pożary powstały z podpalenia, wynika z tego, iż we wszystkich wymienionych powyżej muzeach znaleziono po pożarze rozbitą butelkę z benzyną. Urzędy sowieckie prowadzą w sprawie tajemniczych pożarów energiczne dochodzenie.

Współpracownik moskiewskiej „Krasnej Gazety“ miał okazję rozmawiać w sprawie tej z całym szeregiem wybitnych osobistości. Dyrektorka oddziału muzealnego w komisariacie oświaty, M. I. Trocka, obawia się, iż podobny los spotkać może również biblioteki publiczne. Pani Trocka uważa, iż podpalaczem jest człowiek umysłowo chory. Znanego psychiatrę rosyjskiego, dr. A. I. Zatkina oświadczył współpracownikowi „Krasnej Gazety“ co następuje: „Pożary te są prawdopodobnie dziełem ludzi umysłowo chorych. Zresztą podobny wypadek miał w Rosji miejsce przed wojną, kiedy umysłowo chory człowiek przeciął nożem jeden z najlepszych obrazów Riepina. Jest rzeczą charakterystyczną, że w podobnych wypadkach padają zwykle ofiarą przedmioty, posiadające wysoką wartość artystyczną. Okoliczność ta wskazuje, na to, że osoby, dopuszczające się tych katygodnych czynów, są w ten lub inny sposób związane ze sztuką. Prawdopodobnie chodzi tu o artystów, uważających się za niedocenionych przez opinię publiczną geniuszy, którzy w ten sposób mszczą się za niepowodzenie, jakie ich spotkało w życiu.“

Wpoc

29 lipca.

74 dni.

Dzisiaj minęło 74 dni od chwili pozawienia wolności czterech generałów z ministrem wojny gen. Malczewskim na czele.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej.

P. P. S. walczy o życie.

P. poseł Niedziałkowski, młodziutki szlachcic polski zabłąkany w szeregi Perłów i Diamandów, składa od czasu do czasu hekatombę czerwonej ideologii. Ostatnio n. p. pisze w „ROBOTNIKU”, że zmniejszenie li czby posłów i podniesienie wieku wyborczego sprzątnęłoby z powierzchni ziemi socjali stów. Dlatego też o ordynację wyborczą „de mokratyczną” będą oni nie flirtować, ale wal czyć:

„Dziś mamy posłów 444. Przypuśćmy, że będzie ich — wedle Związku Ludowo—Narodo wego — 222. Około 40.000 wyborców wybiera łoby jednego posła. Sejm stałby się przedsta wicielstwem prawie wyłącznie wiejskiem. Lud ność miast mniejszych, inteligencja, pracują ca, proletarijat na głuchszej prowincji prze stałby wpływać w sposób istotny na wyni ki walki wyborczej. Całe grupy społeczne by łyby zepchnięte z widowni czynnego życia po litycznego.

W sejmowej Komisji Konstytucyjnej atak, o którym pisze, prowadzą pp. Konopczyński i Kiernik. W tej chwili mamy do czynienia z ostrożnym „próbowaniem gruntu”. I to wła śnie „próbowanie gruntu” musi udowodnić tym panom, że dotknięci rzeczy niebezpiecz nych. To nie będzie idylla, to będzie walka. W walce tej Polska Partja Socjalistyczna uży je środków jaknajostrożniejszych, bo idzie o ca łą przyszłość demokracji, a więc o całą przyszłość Polski”.

Oczywiście nikomu nie można odmó wić prawa samobrony. Nawet pchła ucieka ła przed rabinem... To jeszcze nie było dlań argumentem, by jej życie oszczędzić.

Czy „przyjść musiało”?

Dlaczego w maju obóz marsz Piłsud skiego zrobił rokosz, na to pytanie do dziś dnia nie dostaliśmy uczciwej odpowiedzi. Bajka o napadzie na Sulejówkę i frazes o „sanacji moralnej” są tylko niezręcznymi kłamstwami, w które nikt nie wierzy.

„KURJER POZNANSKI” pisze:

„Kto się tłumaczy, oskarża się”. Przysło wie to przypomina się często przy czytaniu oświadczeń, pochodzących z kół, sympatyzu jących z zamachem. — W ostatnim czasie jes teśmy świadkami dowodzenia przy każdej spo sobności, że zamach majowy „przyjść musiał”. Jedno dobre, że przynajmniej zarzucono te niesłychane kłamstwa, od których rozpoczę to „sanację moralną”, a mianowicie, jakoby na padnięto na dworek w Sulejówku itd. Zarzucono je dlatego, że po pierwsze są już niepotrzebne, a po drugie dlatego, że mizer na ich małość zbyt jednak obniżała wypadki majowe, które obecnie stara się przedsta wić jako „dziełową” konieczność.

Przykładem jaskrawym tej metody były słowa ministra Makowskiego w Sejmie, stwier dzające, że dni majowe nadejść musiały. Od tego zwłaszcza czasu tłumaczenie w ten spo sób wypadków majowych stało się niejako oficjalne. W ślad za tem zaczęto słowa te odmiieniać na wszystkie możliwe sposoby w prasie i na zebraniach.

W najgłębszej istocie takiego tłumaczenia tkwi zrzucenie się z odpowiedzialności. Mu siało przyjść, więc przyszło, sprawca zamachu był tylko narzędziem opatrności, czy czerni podobnem? Jak wiadomo, rozmaite bywały w historii „bicz Boży”. Jest to psycholo gicznie to samo, ale to identycznie to samo tłumaczenie.

Psychologia takiego tłumaczenia wynika zresztą zawsze z głębokiego wewnętrznego uczucia, że stało się coś okropnego i coś złego, co dopiero trzeba ludziom wytłumaczyć, ażeby się z tem zdołali pogodzić. Najpierw tłumaczono to w wspomniany niezręczny spo

sób napaściami na Sulejówkę. Tego oczywi ście nie można było podtrzymać. Tedy usilu je się szerokim masom wpoić przekonanie, że inaczej być nie mogło, że to jest fatum, kismet, czy coś podobnego. „Przyjść musiało”. Tedy nie potępiaj tego, człowiecze zwykły, bo przecież to nie zależało od woli sprawców za machu. Oni tego nie chcieli. Ale takie by ły stosunki, że chcieli czy nie chcieli, nie mogli inaczej. Poprostu — musieli.

Tego rodzaju apologia jest w polityce nie bezpieczna, jak wszelkie teorie, które zama zują odpowiedzialność. Za czyny swoje nale ży brać pełną odpowiedzialność. Jeżeli się w jakiejś formie je odrzuca, jeżeli się tłumaczy nie wyłącznie wolą własną, dowód to, że czyn taki nie jest w zupełnym porządku.

Prawa dzungli.

Organ wojującej Piłsudczyzny nowoza łożony dziennik „Głos Prawdy”, biada w jed nym z artykułów, że prawica ma wśród sie bie ludzi zasobnych i dzięki temu może jesz cze prowadzić walkę z przeciwnikiem. „Głos Prawdy” domaga się odebrania skarbow do czesnych przeciwnikom „senatorów mora lnych”. Z tego powodu „GAZETA WAR SZAWSKA PORANNA” pisze:

Nareszcie wiemy, dlaczego Sejm się utrzy muje, czemu się nad nim tylko świszczą ba tem, aby nie stawał dęba, dlaczego do wybo rów nie spieszy się twórcom nowej epoki w życiu Polski. Muszą pierw napisać się u ko ryta państwowego. Dotychczas warczeły tylko pokazując zęby młode i ostre, gdy się im do żłobu zaglądało. Dziś już im kasy skarbo we nie wystarczają. Chcą dla siebie nie tyl ko „koncesji skarbowych”, ile i „banków itd.” oraz wszystkich „materiałnych korzyści, pły

nących z egzystencji państwa”. Przeciwnicy muszą stanąć przed społeczeństwem „z pu stym brzosem”.

Jak to zrobić? Wywłaszczyć ziemie?

Upaństwowić banki? Zarekwirować depo zyty? Zabrać oszczędności „burżuów”?

Odpowiedź usłyszymy niebawem. Nie niecierpliwmy się. Mamy czas. Prosi o to i re daktor organu piłsudczyków, wołając do so cjalistów i — komunistów:

— Niech niecierpliwość nie osłabia na szej stanowczości zapuszczania piąga przewro tu w głąb życia. Czekałszy wiele lat i dzi siaj nie pozwolimy wydrzeć sobie zwycięstwa przez nieopatrzne i przedwczesne wydawanie walnej bitwy.

Polska po „przewrocie moralnym” w nie pokojący sposób zaczyna przypominać — dzun glę i jej prawa.

Cóż dziwnego w tem, że doradcami wład ców kniei stają się żydzi? Handel „skórka mi” nie był i nie jest im obcy...

Do góry nogami.

Rugi i „reorganizacja” w administra cji państwowej nie ustępują. Pisze o tem „ECHO WARSZAWSKIE”:

„Dochrapują się do stanowiska ludzie, których jedyną kwalifikacją jest knajpiarska wymowa i dobre mniemanie o sobie. Tysią ce ludzi pisze wnioski i projekty, tysiące wy wraca do góry nogami stary porządek rze czy, coraz mniej tych zaś, którzy odrabiają ciężkie zadania codzienne.

Nie trzeba specjalnej znajomości ludzi, nie trzeba wytrawnej fachowości, aby wiedzieć; że najłatwiej i najpochopniej na zmiany, na re organizację decydują się ci, którzy najmniej wiedzą. W tumultach zniknie ich tępotą, wy bije się ich krzyk”.

Biada zwycięzonym!

Odszedł jeszcze jeden z niezłomnych.

Pożegnalny rozkaz Dowódcy O. K. Toruń.

Opuszczając stanowisko dowódcy O. K. Toruń wydał generał Hubischta silny, me ski rozkaz do podwładnych oddziałów.

Z rozkazu P. Min. Spraw Wojsko wych nie powrócę więcej z udzielonego mi trzytygodniowego urlopu na dotychczas zaj mowane stanowisko dowódcy O. K. nr. VII — mówi generał Hubischta, — Odchodząc kie ruje do Was słowa pożegnania.

I omawia dalej prawy generał rezulta ty swej 2 i pół letniej pracy z oddziałami po morskimi. Stwierdza jednak, że ocena ich należy do „najwyższych naszych przełożo nych”. Żołnierze O. K. Toruń okazali wje le pięknych cech charakteru.

„Pracowitość, wytrzymalność, pogoda ducha, szybka orientacja i łatwość w przy swajaniu sobie żołnierskiego rzemiosła, o gólnie wysokie uświadomienie narodowe, a przede wszystkim wysoka karność — oto za leży, które czynią Was wysoce uzdolnionymi do stanu wojskowego.

Z takim żołnierzem łatwo osiągnąć i najwyższe cele, tem więcej, że posiada on du ży zasób nieodzownych zalet, szczerości, ho jalności, a przy tem wstręt do kłamstwa, krę factwa i wszelkiej nieuczciwości”.

Apeluje następnie generał Hubischta do niezniszczalnych walorów rycerskich; ha

tu ducha: i miłości Ojczyzny. One to winny kierować czynami żołnierza i służyć za dro gowskazy w szarej, żmudnej pracy nad pod niesieniem wartości armji.

Żołnierz polski — kończy rozkaz — o każ się, silnym, zdrowym i pięknym charak terem”.

Mimo wszystko co napisali, piszą i je szcze pisać będą ludzie z obozu „wyzwoleń ców” moralnych, — narodowej komuny, czy wprost czepiający się ostróg majowych „zwy cięzców”, faktu jednego nie da się sfalszować. Nie po stronie rokoszu walczyły honor, wysokie zrozumienie obowiązku żołnierskie go i bezinteresowne umiłowanie sprawy narodowej. Czy niezastanawiającem jest zja wisko, że w rozkazach wyższych oficerów, którzy płacą dziś za obronę czci żołnierskiej, niema ani cienia aż nadto zrozumiałej goryczy? I niema tego samochwalstwa, do które go przyzwyczaili nas enuncjacje publiczne ludzi innego obozu?

Ani bitew wyłącznie „zwycięskich”, ani szabel także zwycięskich”. Jest nato miast szczere, lojalne poczucie roli jaką ar mja winna odgrywać w życiu Narodu. Już to samo służy za najlepszy próbiez ich wa łości żołnierskiej i obywatelskiej.

Co dalej?

IX.

Sytuacja rządu jest w tej chwili nadzwyczaj wygodna.

Na polu gospodarczym zbiera w możliwie najlepszych warunkach wobec angielsk. strajku górnicz. owoce polityki celnej i oszczędności budżetowych poprzednich gabinetów.

Sejm mu nie robi trudności, a gdyby zechciał mu się sprzeciwić, rząd ma prawo rozwiązać izby prawodawcze na podstawie uchwalonych zmian konstytucji. Otrzymał daleko idące pełnomocnictwa. Musi wprowadzić przedstawić Sejmowi budżet w październiku. Ale jeśli Izby prawodawcze nie uchwalą budżetu w ciągu pięciu miesięcy, prezydent ogłosi jako ustawę rządową, przedłożenia budżetowe i rząd będzie mógł zamknąć sesję Sejmu i Senatu, by rządzić następnie za pomocą dekretów prezydenckich.

Czegóż więcej potrzeba dla szybkiego uporządkowania wszystkich spraw państwowych i zapewnienia wewnętrznej siły państwa?

A jednak, większość, którą rząd otrzymał przy głosowaniu nad ustawą o pełnomocnictwach, była bardzo niewyraźna. I rząd musiał przyjąć różne ograniczenia swych pełnomocnictw, choć krzyżowały one jego zamiary.

Rząd może dziś niewiele sobie robić z Sejmem — ale tylko dopóty, dopóki Sejm boi się rozwiązania i nowych wyborów.

Nastroje mas zmieniają się zaś wszędzie co czas pewien, a u nas bodaj szybciej, niż gdzie indziej. I nie jest korzystne dla rządu, gdy rozbujały zbyt wielkie nadzieje.

Wytworzony zamachem i uchwaleniami ostatnio zmianami konstytucji stan państwa — nie daje Polsce koniecznej dla zapewnienia zwycięskiego jutra siły wewnętrznej.

Trzeba powtórzyć za Staszicem (Ostatnie prześrogi dla Polski): „nie uratuje Ojczyzny konstytucja polatana”.

A dziś mamy naprawdę konstytucję polataną.

Rząd ma bowiem zapewnioną ciągłość pracy tylko do nowych wyborów. A wybory, jeśli odbędzie się na dotychczasowej podstawie, dadzą Sejm walną, wyborczą bardziej skłócony, świeżo uzyskanym zaufaniem mas wyborczych, znacznie ośmielony, a w składzie swym mniej od obecnego polski, mniej więc na interesy mocarstwowe Rzplitej wrażliwy.

Wprowadzić prezydent będzie mógł Sejm rozwiązać, gdyby wytworzyła się w nim większość, uniemożliwiająca użyteczną dla państwa pracę rządu, ale rząd, przed którym stoi perspektywa odwoływania się od decyzji Sejmu do decyzji wyborców, będzie się tembardziej na nastroje wyborców oglądał, będzie tembardziej ulegał wszelkiej demagogii. I również posłowie im mniej będą pewni trwałości swych mandatów — tem mniej będą mieli odwagi uchylać rzeczy niepopularne; nakład na obywateli niezbędne dla siły państwa obowiązki, a tem energiczniej będą zabiegać o korzyści dla swych wyborców. Samo tylko prawo rozwiązywania Sejmu przez prezydenta, bez zmiany prawodawczej — da odwrotne od spodziewanych przez rząd obecny rezultaty. Wciągnie prezydenta w wir walk wyborczych, osłabiając jeszcze bardziej i tak już ogromnie przez zamach majowy osłabiony autorytet głowy państwa, zmusi rząd do zabiegania bezpośrednio ponad głowę Sejmu o fawor wyborców i do demagogii stronnictw doda demagogię rządową.

Na tej drodze Polska nie osiągnie trwałej równowagi wewnętrznej, nie wytworzy silnej władzy państwowej, nie podniesie sprawności swej administracji, nie polepszy swego ustawodawstwa. Nie da jej tego wszystkiego rząd obecny, mimo uzyskanych pełnomocnictw.

Być może, zdając sobie właśnie z tego sprawy, sfery konserwatywne krakowskie i wileńskie, wraz z częścią ziemianstwa i pewnymi grupami pilsudczyków — spodziewają się pogłębienia zamachu majowego przez narzucenie Polsce wolą samego marszałka Pilsudskiego nowej zupełnie konstytucji, nadającej mu jeśli nie władzę monarchszą, to co najmniej dożywotnią dyktaturę.

Tak zrobił Napoleon I. Zamachem 18 brumaire zdobył stanowisko faktycznego kierownika rządu, formalnie będąc jednym z trzech konsultów — a potem włożył sam na swą głowę koronę cesarską i zapewnił Francji ład wewnętrzny, dobrobyt, sławę, potęgę orężną, wywyższył ją na lat kilkanaście ponad wszystkie narody i państwa Europy.

Ale Napoleon I osiągnął tak olbrzymie wyni-

ki, bo zlikwidował marchję rewolucyjną, a jednocześnie zużył rozrząd wyzwolonej przez rewolucję energję mas ludowych dla zdobywczej ekspansji Francji.

Napoleon I mógł być tylko po wielkiej rewolucji i to wielkiej rewolucji francuskiej.

Ale też doszedłszy do władzy przez sławę orężną, musiał fatalnie sławę tę powiększać coraz więcej, aż póki nie wyczerpał doszczętnie sił Francji i runął pod Lipskiem.

W warunkach obecnych możliwa jest uzurpacja co najwyżej w stylu Napoleona III. Nie można jej życzyć dla Polski. Nie może jej też dawać marszałkowi Pilsudskiemu nikt, naprawdę mu życzliwy, a nie pozbawiony zupełnie zmysłu historycznego.

Istotną przyczyną katastrofy, którą zakończyło się drugie cesarstwo, były nie osobiste braki charakteru, czy umysłu Napoleona III. Raczej bowiem przewyższał on inteligencją ogół współczesnych monarchów. Ale tron jego opierał się na zbyt słabej podstawie, ponieważ powstał z zamachu stanu. Napoleon III zużywał więcej energii na właściwe rządzenie Francji niż na umocnienie tej podstawy, na skupienie koło tronu arystokracji, mającej świadczyć przed narodem o legitymizmie jego władzy, na otaczaniu tronu teatralnym przepychem, fascynującym tłum paryski, na podniecanie lubującej się w sławie wyobraźni Francuzów przewagami orężnymi, bez realnej dla Francji potrzeby i korzyści.

Z tego samego też powodu tak krótkotrwałe były państwa wszystkich kondotierów włoskich: Sforców, Mediech, Borgiów.

Tak się działo wszędzie w Europie. A w Polsce? Gdy anarchiczna wolność szlachecka spowodowała upadek Rzplitej, politycy nasi 19-go stule-

cia mieli niejednokrotnie tendencję uszczęśliwiania Polski wbrew Polakom. Każdy z nich — a i Lubbecki i Wielopolski, by nie mówić o bliższych naszym czasom, byli ludźmi wielkiego rozumu i silnej woli — Polski nie uszczęśliwił, zamierzonych celów nie osiągnął; każdy z nich wywołał reakcję przeciwko sobie, która pchnęła naród we wręcz przeciwnym, niż oni zdążyli kierunku.

Były czasy, kiedy gieniusz jednostki: Karola Wielkiego, Bolesława Chrobrego tworzył państwa, co przetrwały tysiąclecie. Były czasy, gdy jednołitość władzy państwowej wytwarzała jednolitość kultury i świadomości narodowej.

Czasy te jednak już minęły w tej części Europy, do której i my należymy.

Istnieje naród polski; naród, który przetrwał. Myśl, że kto dysponuje wojskiem, może — narzucić narodowi jaki mu się spodoba ustrój państwowy, bo wobec ogólnej dziś niechęci do Sejmu i stronnictw, nikt mu się sprzeciwić nie zdoła — jest niebezpiecznym złudzeniem.

Taka okrośowana konstytucja — potrwa bardzo krótko, a wprowadzi Polskę na drogę kolejnie po sobie następujących zamachów.

To też w tem wszystkim złem, które spowodował zamach majowy, dobrem jest przynajmniej to, że nasz obecny rząd konieczne dla siebie zmiany konstytucji przeprowadził w zewnętrznie legalnych formach.

Zmiany te są, jak już powiedziałem, krótkotrwałą łataniną. Potrzebna jest o wiele gruntowniejsza przebudowa naszego ustroju państwowego.

Ale będzie ona skuteczna i trwała tylko wtedy, gdy będzie aktem świadomej myśli i woli narodowej.

Stanisław Grabski

Zle się dzieje w Armji.

Nowa litania nadużyć

Krakowski „Głos Narodu” podaje następujące zestawienie.

Ze Lwowa donoszą o wykryciu nadużyć poborowych na wielką skalę. Aresztowany został sierżant sztabowy, szef kompani szpitalnej, który za wysokim wynagrodzeniem pieniężnym wydawał dokumenty, stwierdzające, iż na komisji superrewizyjnej Poborowy został zwolniony od służby wojskowej. U żony aresztowanego sierżanta zakwestjonowano drogocenne kamienie i futra. Śledztwo trzymane jest na razie w tajemnicy.

Żandarmerja stanisławowska wpadła na trop nadużyć na szkodę skarbu państwa, popełnianych przy wojskowych dostawach, w intendencji rejonu w Stanisławowie. W

afere wmięszane są wybitne jednostki wojskowe i cywilne, m. in. ma być pewien profesor uniwersytetu lwowskiego, który pośredniczył w dostawie siana dla wspomnianej intendencji.

W Stanisławowie sądzony jest b. por. M. Pawliszyn za szereg nadużyć, które popełnił jako prokurator w sądzie rejonowym w Stanisławowie. Oskarżony w międzyczasie został przeniesiony do rezerwy. Dodać należy, iż nie posiadał on wcale studiów prawniczych.

W Brzeżanach wykryto afere poborową. Aresztowany został dostawca wojskowy Leon Tas, który zajmował się pośrednictwem w zwalnianiu z wojska. Zwolnienie takie kosztowało 100 dolarów. Śledztwo w toku.

Kartka z albumu „odrodzenia moralnego”.

Bilet wizytowy Ministra Wojny

W nr. 160 „Dziennika Wileńskiego” czytamy:

„Jak dowiadujemy się, bohaterzy głosego Procesu w Wilnie b. komendant policji na m. Wilno podinspektor Tolpyho, oraz b. kierownik I-go komisariatu komisarz Szolc, korzystając z panującej obecnie atmosfery odrodzenia moralnego czynią w Warszawie starania o powrót do policji, gdzie ponoć da je się odczuwać wybitny brak „sił facho-

wych”.

Panu Szolcowi udało się wyjednać przy spieszeniu wyznaczenia terminu jego sprawy w sądzie najwyższym, gdzie będzie słucha na dnia 2 sierpnia r. b.

Kluczem do wszystkich drzwi służy p. Szolcowi bilet wizytowy obecnego ministra wojny, którego w myśl słów samego p. Szolca, łączą z rodziną p. Szolca bliższe stosunki”.

LISTY Z AMERYKI.

Demokratyczne ciasto z zielonych jabłek.

CO POWIEDZIAŁ O POLSCE WYBITNY PRZEMYSŁOWIEC FINANSISTA AMERYKANSKI.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”)

Chicago 6 lipca

Dzisiaj w „Chicago Tribune” ukazał się kablagram nadany z Warszawy przez Lloyda Tgibhonsa, warszawsk. korespondenta tego pisma, zawierający opinię jaką wydał o sytuacji Polski w chwili obecnej p. William H. Schmidt prezes „Northwestern Trust and Savings Bank”, w Chicago który bawi obecnie w Warszawie. Po koniec rozmowy nad finansami państwa polskiego, wiceprezydent Schmidt, którego bank wysyła corocznie do Polski miliony dolarów od Polaków amerykańskich w Chicago, w te odezwał się słowami:

„Polska jest dorastającym dzieckiem. Dorastające dzieci często zapadają na bolesne dolegliwości. Młoda republika polska przechodzi teraz okres zapalenia gardła i dolegliwości żołądkowych, jednakże choroby te przetrwa”.

„Przyczyną obecnego politycznego kryzysu w Polsce jest, że kraj ten starał się spożyć zbyt wielki kawał demokratycznego paja (rodzaj ciasta. Przyp. Red.) z zielonych jeszcze jabłek. Kto przechodził lata chłopięce, wie jak się czuł wówczas”.

„Jednakże ekonomiczne podstawy Polski są zdrowe. Wskutek wzmożonego eksportu uzyskała Polska pomyślny bilans handlowy. Restrykcje importowe, które równają się niemal zakazowi i polsko-niemiecka wojna celna wyszły raczej na dobro Polski, ponieważ ta ostatnia zmusiła Polskę do szukania innych rynków zbytu dla swego eksportu. Do Włoch i do krajów bałtyckich idzie obecnie większość śląskiego węgla, który poprzednio szedł wyłącznie do Niemiec.

„Odczuwane są jeszcze trudności handlu z Rosją, która uprzednio była odbiorczy-

nią większości wyrobów tkackich miasta Łodzi, jednakże coraz bardziej wzmagający się procent tej produkcji słany jest obecnie na Balkany i na bliski wschód. Polska buduje

już nawet lokomotywy dla Rumunii.

„Pod względem finansowym stosunki nie są tak dobre. Moneta spadła do 50 procent jej normalnej wartości. Powody tego stanu rzeczy są w pierwszym rzędzie psychologiczne. Przekonałem się, że Polacy mają mało zaufania do swego złotego i gromadzą miliony dolarów. To sprowadza trudności kredytowe i wysokie oprocentowanie pożyczek, które dochodzi od 18 do 24 procent rocznie, co dla przemysłu jest rzeczą zabójczą” — do końca wiceprezydent Schmidt.

K. N.

Powrót do pogaństwa.

Instynkt rasowy Azteków odezwał się w Meksykańczykach.

Waleczą gwałtownie z kościołem katolickim.

W Meksyku od jakiegoś czasu rozpętała się gwałtowna reakcja przeciwko kościołowi katolickiemu.

Poszczególne stany meksykańskie zniosły celibat księży, nakazując wszystkim kapłanom wstąpić w związki małżeńskie, zabroniły publicznego odprawiania mszy świętej, odebrały księżom prowadzenie metryk, usta nowiły śluby cywilne i na wszelkie sposoby szykanują kościół katolicki.

Jak dalece bezrozumna jest ta walka, świadczy fakt, że w jednym stanie uchwalono, iż na jego terytorjum może działać tylko jeden ksiądz katolicki (!)

Naturalnie, że kroki te nieprzyjazne spowodowały ostry zatarg ze Stolicą Apostolską.

Od czasu dyktatury gen. Diaz zmuszono do ustąpienia ośmiu legatów papieskich. Obecny legat kurji, Włoch, mons. Crespi jest zmuszony do noszenia szat świeckich i niespełnia funkcji kapłańskich, rząd toleruje go tylko, jako reprezentanta hiszpańskiego Czerwonego Krzyża.

Jakie są przyczyny tej zapamiętałej walki? Przecież w Meksyku kościół katolicki odgrywa poważną rolę kulturalną, błogą dla kraju. Otóż powodem nie jest, jak przypus-

zczano, zbolszewizowanie Meksyku, tylko całkiem przeciwnie nagle obudzenie się instynktu narodowo-rasowego.

Wiadomo, że Meksykanie są w 96 proc. potomkami czerwonoskórych Azteków, zawojowanych przez Hiszpanów, którzy podbiwszy i ziupiwszy porządnie ten kraj, mający wówczas własną bardzo poważną i oryginalną kulturę, narzucili mu własny język, obyczaje i religię. Otóż hasłem tego nacjonalizmu jest powrót do dawnej tradycji Azteków z przed czterystu lat, wyrugowanie wszystkiego co obce, a zwłaszcza co hiszpańskie i anglosasko-amerykańskie. Walka więc z kościołem katolickim jest jednym z punktów tego szowinistycznego rasowego programu.

Najsilniejszą podporę znajduje ów nacjonalizm aztecki w armji. W nowej akademii wojskowej w Meksyku wisi w głównej sali wizerunek ostatniego władcy Meksyku azteckiego Montezumy, jako symbol tej walki z kulturą najeźdźców.

Co ci nowożytni Aztekowie zamierzają postawić na miejsce usuniętej kultury, niewiadomo. Napewno będzie to trudniejsza część programu.

115)

Kto winien?

(Wolny przekład z francuskiego).

Gorączkowo zaczął je przeglądać, przerzucać, odczytywać niektóre wreszcie. Jeden z listów zwrócił jego uwagę ze względu na grubo i ordynarny papier. Czytać go zaczął: „Dwadzieścia tysięcy, przynieść mi zaraz, bo inaczej może być źle...” była treść listu. Popisano: Szupe. Listów podobnej treści znalazł parę. Na samym zaś wierzchu, czego nie zauważył początkowo, znajdował się list Szupenowej: „Księżno. Oczekiwać będę na panią jutro w swym zakładzie, w sprawie Borderie. Jeżeli nie przyjdiesz wysłać list do księcia”.

Nie można było wątpić. To Błanka, jego żona, córka Marynie, zazdrością powodowana!

Ułożył listy w dawniejszym porządku, zamknął szkatułkę i kluczyki położył na dawnym miejscu. Następnie wyszedł przysięgając sobie jednak, że zbada tajemnicę, stwierdzi, o ile domysł jego był trafny?

Tę myślą powodowany, tego samego wieczoru jeszcze rozkazał Ottonowi dostarczyć sobie ubranie wyrobnika, już używane, a nawet — podniszczone dobrze i... zaczął czekać na sposobność.

Lecz czekać musiał dosyć długo. Politi dostał się bowiem do więzienia za kradzież, co opóźniało wykonanie planu w Lacheneura.

Na niedzielę zapustna wszystko było gotowe.

W przeddzień, Szupenowa napisała list do księżnej, by stawiała się ona u niej w niedzielę zapustną o godzinie jedenastej w nocy, dodając jednocześnie, że będzie to już po raz ostatni, odda jej bowiem dokumenty „Borderie” dotyczące.

Z trójką kóbrów Lacheneur miał się spotkać na ladu „Pod łęczą”.

Wszystko więc było ułożone i akcja musiała potoczyć się lożyjskim, przez Lacheneura wykreślonym, bo nie można było wątpić, iż książę podąży w ślad za żoną.

A jednak mogła ona nie mieć miejsca, ponieważ książę początkowo zamierzała stawiać opór, nie posłuchać rozkazu. Zbyt późna godzina budziła w niej przerażenie. Lecz w końcu uległa; myśli, że to może istotnie po raz ostatni — dodała jej bodźca.

Postanowiła iść, nie sama jednak, lecz w towarzystwie swej zaufanej, Kamili, która od dziecka pozostawała w jej służbie.

Księżna i pokojówka ubrały się jak ładacz-nice ostatniego rządu, to też były pewne, że nikt nie odgadnie istotnego ich stanu pod podobnym przebraniem.

Miały być śledzone jednak, Marjusz bowiem, ostrzeżony przybyciem do księżnej posłańca podejrzanego wyglądu, od rana czekał w swym przebraniu na ich wyjście.

Otto błagał księcia, by ten pozwolił mu towarzyszyć sobie, lecz Marjusz odmówił kategorycznie, mówiąc, iż parostrelowy rewolwer będzie dla niego obroną aż nadto wielką.

Tak mówiąc, książę był jednak pewien, znając Ottona, iż ten nie posłucha rozkazu i — choć w oddali — podąży jednak za nim.

Godzina dziesiąta biła na zegarach, gdy pani Błanka i Kamila opuściły pałac. Początkowo szły pieszko, następnie wsiadły do dorożki, która potoczyła się w stronę Placu Wioskiego.

Idący w ślad za nimi Marjusz, chociaż uczy-nić to samo. Dorożkarze jednak nie chcieli z nim tak daleko jechać, ze względu na jego ubogie odzienie, dopiero dwudziestofrankowy napiwek wypłacony z góry zmienił ich humory.

Dorożka księżnej zniknęła jednak tymczasem i musiała być już bardzo daleko. Na szczęście Marjusz wiedział gdzie ma jechać. Dał więc adres i konie ostro ruszyły.

Zachęcony tryngiłem woźnica bardzo szybko dowieźął księcia do końca ulicy Chateau des Rentiers, gdzie Marjusz wysiadł i zapuścił się na pus-te place.

Wszędzie panowała głucha cisza i nieprzenik-nione ciemności, spotęgowane jeszcze mgłą, powsta-jącą z zaczynających topnieć śniegów.

Zaledwie uszedł paręset kroków, usłyszał na-gle głuchy turkot zbliżającego się powozu, który za-trzymał się w tem samym miejscu, co i doroż-ka Marjusza.

— Oczywiście — pomyślał książę — to Otto daży moim śladem. Ha!... może to i dobrze, kto wiedzieć może bowiem, co mnie i księżnę w tych mrokach czeka? Życzliwa pomoc nigdy w tych wy-padkach nie zawodzi.

(D. a. n.)

KRONIKA

Czwartek, 29 lipca — Marty P.

WIDOWISKA

Teatr Letni w parku Staszica „Chcę zostać gwiazdą”
Casino „Variete”

Luna „Szantażysta małżeństw”.

Grand-Kino „Buster Keaton”.

Kino Prac. Państw. „Niewolnica namiętności”.

Apollo „Ucieczka i walka o honor”.

Nowości „Miasto Rozkoszy”.

Corso „Marko zwycięzca”.

Resursa „Czy Pani mieszka sama”.

Miejski Kinem. Ośw. „Gorączka złota”.

Dom Ludowy „Ziemia zakazana”.

—oOo—

Wiadomości bieżące

Likwidacja Dowództwa O. K. IV
ROZPOCZNIE SIĘ WE WRZESNIU.

Wbrew zamieszczonej w prasie informacji, dowiadujemy się, że jednak w liczbie dwu D.O.K. podlegających likwidacji, ma zostać zlikwidowane D.O.K. Łódź.

Narazie ministerstwo spraw wojskowych przeprowadza plany, a w początkach września nastąpi stopniowa likwidacja, którą zajmie się specjalna komisja i okręg zostanie podzielony między O.K. Warszawa i O. K. Pomorze, podczas gdy w Łodzi zostanie jedynie dowództwo X-ej dywizji piechoty.

Kiedy zapłacone zostaną zaległe raty za „Virtuti Militari”?

Zgodnie z rozporządzeniem rządu Władysława Grabskiego, bieżące pensje kawalerów Virtuti Militari, wypłacane są w 4-ech ratach. Najbliższa rata, jak doniosła już prasa, przypada 1 sierpnia r.b. ostatnia rata 1 października r.b. Chodzi również o pensje przypadające kawalerom Virtuti Militari za lata ubiegłe, licząc od 1919 roku. Ministerstwo spraw wojskowych niema kredytów na wypłatę zaległych rat, jednakże sprawa ta ma być uregulowana. Najprawdopodobniej, po ukończeniu bieżącej sesji sejmowej rząd pozytywnie załatwi tę sprawę. (V)

Rzemiosło a podatek obrotowy

Ustawa o podatku obrotowym przewiduje, że rzemieślnicy, którzy pracują sami lub mają nie więcej jak jednego pomocnika — nie płacą podatku obrotowego. Tymczasem urzędnicy skarbowi nie wiedząc z jakiej przyczyny żądają uiszczenia podatku tego od tej kategorii rzemieślników. Wobec częstych skarg wskazane byłoby, by ministerstwo skarbu ogłosiło urzędowe wyjaśnienie, na którym zarówno płatnicy jak i urzędnicy skarbowi mogliby się opierać. Dotychczas sprawa ta nie wychodziła poza ramy notatek prasowych. (V)

O pieniądze na roboty publ.

Dziś rano p. wicewojewoda dr. Ossoliński w towarzystwie wiceprezydenta Groszkowskiego wyjechał do Warszawy, gdzie odbędzie szereg konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Kolei i Robót Publ.

Celem podróży jest interwencja w dotyczących ministerstwach w sprawie wyjednania dalszych kredytów na roboty publiczne m. Łodzi, oraz w sprawie Przyspieszenia uruchomienia prac przy budowie dworca towarowego na polesiu Widzewskim. (P)

Organizacja woźnych

W związku z przemianowaniem przez M.S.W. statutu centralnego związku woźnych państwowych na statut związku niższych funkcjonariuszy państwowych, w dniu wczorajszym wyjechała delegacja łódzkich woźnych państwowych na zjazd do Warszawy, mający na celu stworzenie jednej silnej organizacji. (o)

Po rewolucji majowej

Tarcia i wyłomy w N.P.R.

Czy posłowie Ciszak i Waszkiewicz wstąpią do stronnictwa prem. Bartla?

Zarząd Gł. Zw. „Praca” opowiada się za pos. Waszkiewiczem

Jak wiadomo w Narodowej Partii Robotniczej na tle zajęć majowych wynikło nieporozumienie. Część posłów wbrew uchwałom Rady partyjnej popierało politykę Piłsudskiego, mimo, iż w rządzie Witosa był członkiem NPR-u Niekarnymi byli posłowie Waszkiewicz i Ciszak. W ubiegłą niedzielę odbywały się obrady Rady partyjnej NPR, na której miano zlikwidować nieporozumienie. Do porozumienia jednakże nie doszło, i jak twierdzi agencja „Orient” posłowie Waszkiewicz i Ciszak mają wstąpić do „Klubu Pracy”.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu głównego związku „Praca”, na którym omawiano sytuację, jaka się wytworzyła i przyjęto następującą uchwałę.

„Zarząd główny związku „Praca” wy-

powiada się stanowczo przeciwko próbom wciągania z polskiego ruchu zawodowego do wewnętrznych sporów narodowej Partii robotniczej.

Związek „Praca”, jako organizacja zawodowa, bezpartyjna nie bierze na siebie odpowiedzialności za politykę władz naczelnych i klubu parlamentarnego NPR.

Ponieważ kandydatura posła Waszkiewicza została w roku 1922 wysunięta jako kandydatura organizacji zawodowych, zarząd główny związku „Praca” wzywa posła Waszkiewicza, aby mandatu poselskiego się nie zrzekał, prowadził w dalszym ciągu na terenie parlamentarnym akcję obrony interesów zawodowych robotników polskich i wyraża mu swe całkowite zaufanie”. (bip)

—oOo—

Rada Stanu Średniego.

Nowe stronnictwo w Łodzi, organizowane przez pp. Rosseta i Skulskiego

Jak się dowiadujemy w związku z rozwiązaniem Sejmu i nowymi wyborami zawiązał się w Łodzi oddział nowego stronnictwa mieszczańskiego a mianowicie Rada Stanu Średniego. Są to przeważnie byli działacze stronnictwa mieszczańskiego, grupy Rosseta i

Skulskiego. Rada Stanu Średniego prowadzi usilną propagandę wśród rzemieślników, drobnych kupców i mieszczaństwa łódzkiego.

Do łódzkiego oddziału organizacyjnego należą wszyscy dawniejsi działacze stronnictwa mieszczańskiego.

—oOo—

Za krótki termin kredytowy.

Skandynawscy kupey nie kupią towarów

Jak się dowiadujemy od miarodajnych sfer, kupcy skandynawscy, którzy zakupili partję towarów w Białymstoku, przyjeżdżają do Łodzi jedynie w celach informacyjnych by nawiązać kontakt z firmami łódzkimi na przyszły sezon.

Wątpliwem jest czy dojdzie do jakiegokolwiek porozumienia, gdyż kupcy skandy-

nawscy domagają się czteremiesięcznego kredytu, podczas gdy w Łodzi uzyskać mogą kredyt jedynie 60 do 70 dniowy.

W każdym razie transakcje te mają charakter przypadkowy i nie można mówić o stosunkach handlowych Skandynawji z Łodzią, gdyż stoją temu na przeszkodzie różne trudności, narazie nieprzezwyciężone. (bip)

—oOo—

Pracować czy strajkować?

KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE W SPRAWIE STRAJKU ROB. MIEJSKICH.

W sprawach związanych ze strajkiem robotników miejskich, odbyła się wczoraj w Województwie pod przewodnictwem p. wicewojewody dr. Ossolińskiego konferencja, w której wzięli udział wiceprezydent miasta Groszkowski, dyrektor robót miejskich Temple, inżynierowie Woźnicki i Adolf wydziału robót publicznych, inż. Muszyński, inż. Brzozowski, przedstawiciele związków robotniczych pp. Kowalski i Walczak (PPS. Stemborski (NPR.), Plewiński (Ch. D.), Kocze-

wski (Zw. b. wojsk.) i in.

Na porządku dziennym konferencji były sprawy, dotyczące umowy związków robotniczych z Magistratem, wynagrodzenia robotników, mianowicie wysokości stawek i kwestji podwyżki płac, wreszcie sprawa uruchomienia robót i zatrudnienia zwolnionych robotników.

Jak można wnioskować z przebiegu konferencji dojdzie do porozumienia między Magistratem a robotnikami miejskimi.

s.†p.

Wiktorja z Petkowskich Macińska

przełożona gimnazjum żeńskiego,

opatrzona św. Sakramentami na Droge Wieczności. po długich i ciężkich cierpieniach dokonała pracowitego żywota 28 lipca 1926 roku, przeżywszy lat 56,

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 30 lipca o godz. 10 rano w kaplicy gimnazjalnej przy ul. Wólczańskiej Nr. 55, skąd nastąpi odprowadzenie drogich zwłok na Stary Cmentarz Katolicki o godzinie 5-ej po południu.

Pozostali w ciężkiej żałobie

Mąż, siostry i rodzina.

2161—

Właściwa droga w sprawach wojskowych

Kto ma pretensje czy prośby do instancji wojskowych niech się zwraca do P. K. U.

W ostatnim czasie zwiększyły się znacznie wypadki nadsyłania podań i próśb w sprawach wojskowych bezpośrednio na ręce Pana Ministra Spraw Wojskowych, względnie do M. S. Wojsk. z pominięciem przepisanej drogi przez P. K. U. i D. O. K. Powoduje to tylko zbyteczną korespondencję i opóźnia rozpatrzenia tych spraw, nie przyczyniając się bynajmniej do przyspieszenia lub przychylniejszego ich załatwienia. M. S. Wojsk. zmuszone jest w tych sprawach kierować wpływające podania do właściwych P. K. U. wzgl. D. O. K. celem kompetentnego załatwienia lub stwierdzenia podanych motywów i uzupełnienia dokumentów na myśl rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej względnie zwracać petentom celem wniesienia do odnośnej władzy administracyjnej I instancji lub do Komendantów P. K. U.

Wobec tego podaje się do publicznej wiadomości, że wszelkie podania w sprawach wojskowych należy wnosić zasadniczo do P. K. U. właściwej dla faktycznego miejsca zamieszkania petenta lub do władzy administracyjnej I instancji, a w szczególności:

- 1) odwołania (rekursy) przeciwko odmownemu załatwieniu przez władze wojskowe wszelkiego rodzaju próśb;
- 2) podania o przyjęcie do wojska stałego w charakterze ochotników;
- 3) podania o przyjęcie do wojska w charakterze szeregowych zawodowych i nadterminowych;
- 4) podania o wstąpienie do Legji cudzoziemskiej;
- 5) podania o przyspieszenie wcielenia do szeregów;
- 6) podania o przedstawienie na komisję lekarską celem stwierdzenia zdolności do służby woj.

Uroczystości legionistów.

W najbliższą sobotę i niedzielę będzie w Łodzi uroczyste obchodzona 12 rocznica wymarszu pierwszej kadrowej kompanji Legionów z Krakową.

W sobotę dn. 31 bm. odbędzie się po ulicach miasta capstrzyk orkiestr wojskowych z pochodniami.

Dn. 1 sierpnia o godz. 12 w południe w sali Rady Miejskiej odbędzie się walny zjazd Związku Legionistów w obecności prezydenta miasta i wszystkich przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

O godz. 20 i pół wiecz. odbędzie się akademja w sali Rady Miejskiej. (bip)

skowej;

7) podania o udzielenie zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego;

8) podania o odroczenie wzgl. przesunięcie terminu odbycia ćwiczeń wojskowych;

9) podania o udzielenie urlopów rolnych (któ

re wogóle nie są przewidziane i spowodować muszą odmowne załatwienie);

10) podania o odroczenie służby wojskowej;

11) podania o zaliczenie poprzednio odbytej służby wojskowej lub P. O. W.

Pozatem wszelkich informacji w sprawach dotyczących służby wojskowej udzielają również właściwie P. K. U. ustnie lub pisemnie.

Zaznacza się przytem, że wymienione wyżej podania niewłaściwie skierowane będą przez M. S. W. przesyłane do właściwych kompetentnych władz celem odpowiedniego załatwienia.

Odpowiedzi mogą petenci otrzymać dopiero od tych władz, a nie z M. S. Wojsk.

Deklaracje podatkowe należy wypełnić.

W przeciwnym razie grozi kara

Magistrat m. Łodzi rozstał właścicielom domów, względnie administratorom deklaracje podatkowe, celem podania danych niezbędnych do wymiaru podatku od lokali.

Nie bacząc na uwagę umieszczoną w tych deklaracjach, że należy wypełnić je w ciągu 7 dni od dnia doręczenia i że dla udogodnienia wła

ścicielom nieruchomości, po odbiór deklaracji zgłosić się po upływie wymienionego terminu, funkcjonariusz magistratu, znaczna ilość właścicieli nieruchomości obowiązku tego nie wykonała. Magistrat przystąpił obecnie do wymiaru odpowiednich grzywien administracyjnych, które w poszczególnych wypadkach sięgają 100 złotych. (o)

Wszędzie zbiorowe umowy.

Umowa w sprawie płac pracowników teatralnych.

Przed kilku dniami odbyła się konferencja w sprawie unormowania przez zawarcie umowy zbiorowej sprawy płac dla pracowników teatralnych, a to w związku ze zbliżającym się sezonem. Na konferencji tej dyr. Szyfman zaproponował obniżkę płac na tle nowego projektu umowy zbiorowej. Przedstawiciele związku pracowników teatralnych z p. Kowalskim na czele odrzucili ten de

zyderat, proponując pewne ustępstwa na rzecz niektórych świadczeń oraz obniżkę niektórych wyższych kategorii płac.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem narad związku, który propozycje swe przedstawi w dniach najbliższych dyrekcji teatru, poczem umowa zbiorowa zostanie podpisana. (E)

Rezerwa aprowizacyjna.

Ma ją stworzyć łódzki magistrat

Rząd przystąpił obecnie do opanowania sytuacji aprowizacyjnej kraju, zwłaszcza zaś większych ośrodków gospodarczych i przemysłowych. W związku z tym udać się mają do Warszawy w przyszłym tygodniu przedstawiciele magistratu łódzkiego oraz reprezentanci łódzkich kooperatyw i organizacji spółdzielczych w celu wzięcia udziału w szeregu konferencji, jakie z inicjatywy min. spr. wewn. zostaną zwołane.

Interwencja czynników rządowych pójdzie na w kierunku udzielenia Łodzi wydatniejszych kredytów

w celu obniżenia cen, detalicznych, odpowiadających ogólnym warunkom gospodarczym. Pozatym otrzymać ma Łódź kredyty na budowę mechanicznych piekarni, przez co umożliwione zostanie magistratowi uniezależnienie się od rynkowych cen chleba, a jednocześnie budowa ta umożliwi zatrudnienie pewnej liczby bezrobotnych. Rząd dąży do stworzenia przy współdziałaniu magistratu rezerwy aprowizacyjnej w Łodzi, jako wielkim ośrodkiem myślowym oraz środowiskiem o znacznym skupieniu bezrobotnych. (E)

O dostawy dla wojska.

Interwencja p. wicewojewody dr. Osolińskiego w sprawie podziału zamówień między okręgi przemysłowe włókiennicze na ostatnim przetargu, na którym okręg przemysłowy łódzki nie został uwzględniony — odniosła już należyty skutek.

Mianowicie, jak nam donoszą z Warszawy, Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się w tej sprawie do Ministerstwa Spraw Wojskowych, przyczem, wskazując na wielkie trudności w sytuacji gospodarczej przemysłu łódzkiego, która może wywołać bezrobocie licznych rzesz robotniczych, poprosiło o poddanie rewizji powyższej decyzji w sprawie przetargu na sukno dla wojska. (P)

Reorganizacja pocztowców

W lokalu Polskich Związków odbyło się zebranie niższych Pracowników poczt, telefonów i telegrafu przyczem po dłuższej dyskusji uchwalono wystąpić gremjalnie z ogólnego związku i wstąpić do koła miejscowego w Łodzi.

Po tej uchwale wybrano zarząd, którego prezesem został p. Fabiszewski, a zastępcą p. Walkowiak. (bip)

Udział wojskowych w zjazdach

Miejscowe władze wojskowe komunikują nam, iż ostatni rozkaz M. S. Wojsk cofnął wydany swego czasu zakaz brania udziału przez wojskowych w służbie czynnej w zjazdach byłych formacji wojskowych polskich. (o)

Broń będzie odebrana

Wszyscy posiadacze broni, niemający dotychczas pozwolenia na broń, powinni je jaknajprędzej uzyskać, gdyż nieposiadającym ich, broń będzie odebrana. (o)

Teatr i sztuka.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś po raz X-ty, sensacyjna „kino-rewja“, p. Stanisława Felixa i Marijana Tarłowskiego pt. „Chcę zostać gwiazdą“.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

HUMOR „BUSTER KEATONA“ I WYSTĘPY ARTYSTYCZ. (GRAND-KINO).

Dyrekcja kinematograficzna „Grand-Kino“ naczyli może się przekonać jakie ma znaczenie dla kasy gdy na ekranie zamiast starych i znanych filmów wprowadza się „szlagiery“ z filmowymi artystami w rolach tytułowych. Mało jeszcze u nas znany, a w Ameryce uważany za jednego z najwybitniejszych komików ekranu. Buster Keaton potrafił sięgnąć do małej salki Grand-Kino, którego pojemność kinematografu nie potrafiła objąć.

Buster Keaton wystąpił w kilku trzyaktowych humorach. Humor tych komedijek jest zawsze jednakowy, typowo amerykański, — opiera się na komicznej sytuacji i nawet we wstrzemięźliwym widzu mimowoli wywołuje śmiech.

Oprócz filmu „Grand-Kino“ daje swym gościom na scenie produkcje artystyczne. Niepośledniej miary śpiewaczka p. Felińska artystka opery w Zagrzebiu jest obdarzona pięknym i bardzo silnym głosem. Wprost szkoda, że głos swój marnuje na nadszatkach ponieważ z powodzeniem mogłaby być solistką w dobrej operze.

Bardzo dobry jest zespół taneczny „Trio Rosini“ tylko mała scenka nie pozwalała im rozwinąć całej siły kunsztu choreograficznego.

Kupiecista Bronowski bawi salę aktualną (choć jednostronną) satyrą.

W dobie „moralnego odrodzenia“.

Znów groźba strajku powszechnego.

Uchwały wiecu pracowników Miejskich Instytucji Użyteczności Publicznej

W dniu wczorajszym w sali Helenowa odbył się wielki wiec pracowników miejskich instytucji użyteczności publicznej w sprawie zajęcia stanowiska w dalszej akcji podwyżkowej w związku z odrzuceniem żądań podwyżkowych. Przewodniczył p. Jaroszek. Sprawozdanie z dotychczasowych pertraktacji i akcji złożyli pp. Kowalski, Berkowicz, Stemborowski, Plewiński. Mówcy w osty sposób zaatakowali zarząd Tramwajów, Elektrowni i Magistrat za ich stanowisko wobec Związków Zawodowych. Po ożywionej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu pracownicy miejscy instytucji użyteczności publicznych w sali Helenowa w dniu 28 lipca 1926 roku po wysłuchaniu referatów przedstawicieli związków zawodowych uchwalili:

- 1) żądać zastosowania wskaźnika drożyzniowego od 1 stycznia 1925 roku.
- 2) wypłacenia gratyfikacji w tych instytucjach, w których za rok 1925 wypłacone nie były;
- 3) wynagradzania za godziny pozastatutowe,

natomiast zaprzestania demoralizującego systemu wypłacania remuneracji,

4) przystosowania grup uposażenia do zajmowanych stanowisk przez poszczególnych pracowników

5) obniżenia kosztów utrzymania niższym funkcjonariuszom, będącym na utrzymaniu

6) w razie nieuwzględnienia powyższych żądań upoważnić Zarządy Związków, a w szczególności Komisję Pięciu do przeprowadzenia jednolitej akcji strajkowej na terenie Magistratu i wszystkich instytucji użyteczności publicznej.

Uchwały powyższe dziś zostaną przesłane Zarządom: Elektrowni, Tramwajów i Magistratowi oraz Urzędowi Wojewódzkiemu i Inspektorowi Pracy. Jeśli wymienione Zarządy nie rozpoczną natychmiast pertraktacji z pracownikami, to od poniedziałku spodziewany jest strajk powszechny pracowników instytucji użyteczności publicznej na terenie m. Łodzi

Czego domaga się kupiectwo.

REFERAT DO MIN. KWIATKOWSKIEGO

Jak wiadomo min. przemysłu i handlu na odbytej w ubiegłym tygodniu konferencji z kupiectwem żywo zainteresował się potrzebami kupiectwa łódzkiego. W tym celu min. Kwiatkowski zażądał od delegacji łódzkiej, aby przesała szereg wyczerpujących referatów, w których mają być poruszone te postulaty, jakie powinny być możliwie w najkrótszym czasie wprowadzone w życie.

Szczególne ma to znaczenie wobec utrzymania przez rząd specjalnych pełnomocnictw, a nawet dekretoowania przez Prezydenta Rzeczypospolitej niektórych ustaw.

W dniu wczorajszym łódzkie organizacje kupieckie wysłały cały szereg wyczerpujących referatów z uzasadnieniami do min. przemysłu i handlu. Między innymi kupiectwo uważa, że podwyższenie podatków o 10 procent może mieć tylko charakter przejściowy, następnie domaga się obniżenia stopy podatku obrotowego od handlu hurtowego, oraz zróżniczkowania opłat za świadectwa przemysłowe. Również zasadniczą sprawą jest zmniejszenie obciążenia handlu przez podatki, świadczenia socjalne i t. p. (o)

Fortuna variabilis.

Komuniści przystępują do ofenzywy

WYSTĘPUJĄ NAWET PRZECIW MARSZ. PIŁSUDSKIEMU.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych przed fabrykami łódzkimi jacyś niewykryci osobnicy rozrzucili większą ilość wiatrówek z następującymi hasłami: Precz z rządem białego teroru! Precz z panowaniem burżuazji! Niech żyje rząd robotniczo-chłopski, niech żyje rewolucja proletariacka!

Precz z pacholkiem kapitału Rodzimego

go i angielsko-amerykańskiego — marsz. Piłsudskim.

Z powyższego wynika, iż komuniści z powrotem rozwinęli swą działalność, a nawet występują przeciwko marsz. Piłsudskiemu, którego doniedawna Popiełali.

Dochodzenie w sprawie wykrycia łódzkich agitatorów prowadzi policja. (o)

Przemysł pończosznicy.

Dzięki zamknięciu granicy niemieckiej dla importu, nastąpiła w nim poprawa

W przemyśle pończoszniczym sytuacja uległa ostatnio wydatnej poprawie, trwającej już od kilku miesięcy. Poprawa ta spowodowana została w pierwszym rzędzie zamknięciem granicy niemieckiej dla importu tych wyrobów do Polski, co przyczyniło się do wydatnego zwiększenia rynku zbytu.

Przemysł pończosznicy w Łodzi nie poniósł również wielkich strat z powodu wahań walutowych, ponieważ towar, a zwłaszcza surowiec bawełniany, w dolarach, podczas gdy robocizna w złotych nie podlegała znacznym wahaniom. Ostatnio umożliwiony został nawet eksport i przemysł pończosznicy poważnie rozpoczął poszukiwania zagranicznych rynków zbytu. Również i nadchodzący sezon zapowiada się pomyślnie i powinien przynieść dalszą poprawę w tej gałęzi przemysłu włókienniczego. (E)

Gdzie lokator ma wieszać bieliznę?

W TEJ SPRAWIE MAGISTRAT WYDAŁ SPECJALNE PRZEPISY.

Magistrat opracował przepisy o strychach do suszenia bielizny. W myśl tych przepisów w każdej nieruchomości mieszkalnej winny być specjalne pomieszczenia do suszenia bielizny lokatorów, w braku zaś takich pomieszczeń winna być przeznaczona na ten cel część poddasza i t. zw. strychu. Powierzchnia ta ma wynosić w domach

o 1 lub 2 kondygnacjach najmniej 50 procent ogólnej użytecznej powierzchni strychu, w domach o 3 lub 4 kondygnacjach najmniej 70 procent ogólnej powierzchni. Część strychu, przeznaczona do suszenia bielizny, nie może być użytkowana do innych celów. (o)

—oOo—

Zemsta maltretowanego dziecka.

12-LETNIA DZIEWCZYNA PODPAŁIŁA STODOŁĘ.

We wsi Kamień, powiatu brzezińskiego jednym z gospodarzy jest Antoni Kornowski, który krewną swą 12-letnią Zenonę Kozłowską przyjął do pasenia bydła.

Jednak Kornowski źle się obchodził się z dziewczynką i za byłe przewinienia bił ją dotkliwie, mimo to, iż pracowała ona bardzo ciężko na skromne utrzymanie.

Wreszcie dziewczynka maltretowana w nie-ludzki sposób, postanowiła zemścić się i nad planem wykonania zemsty namyslała się przez dłuższy czas.

Onegdaj Kornowski znów zbił dziewczynkę, a następnie zamknął ją w mieszkaniu i wyszedł.

Siedząca w ciemności Zenona poczęła obmyślać plan zemsty, którą postanowiła natychmiast wykonać i po kilku minutach wykraść się z mieszkania i podpaliła stodołę.

Po kilku minutach wszystkie zabudowania Kornowskiego stanęły w ogniu. Na wściekły alarm zbiegli się chłopcy, lecz wskutek braku narzędzi ratowniczych, nie udało się ognia zgasić i spłonęły jeszcze 3 sąsiednie stodoły, oraz dom mieszkalny. (bip)

—oOo—

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Mussolini wzorem dla rozwojowców polskich.

REFERAT DYR ZIELINSKIEGO W TOW. „ROZWÓJ”

C) W ubiegły wtorek, w sali Tow. Rozwój przy ul. Żeromskiego (Pańska) nr. 74 odbył się zwykły wieczór dla członków i sympatyków tego Towarzystwa. Jako prelegent wystąpił dyr. Zieliński, który z wielką swadą wygłosił referat o Mussolinim.

Mówca streszczył życiorys wielkiego męża narodu włoskiego, ewolucji w jego poglądach politycznych, historię zapoczątkowania faszystów, żelazną wolę twórcy tego zbawczego dla Włoch, stronnictwa w organizacji kadrów faszystów i dalsze konsekwencje, jakie wynikły dla zanarchizowanego kraju z dobrodziejstw energii i stanowczości Mussoliniego, który nie przebiegał w śladkach w celu uratowania ojczyzny z toni, w jaką popadła wskutek samowładnych rządów anarchii.

Na odczyt przybyli również poseł do Sejmu

Karol Chądzyński i posłanka Marja Ładzina, którzy zabrali również głos w dyskusji. Wreszcie p. Grzegorzak, analizując referat p. Zielińskiego, uzupełnił takowy b. trafnie nawiązując analogię do obecnych rządów w Polsce, które wywołuje w społeczeństwie rozterki i nędzę.

W końcu posłanka p. Ładzina streszczyła pokrótce zapowiadany swój referat o cudownym objawieniu w Lourdes we Francji, zaznaczając że niezwłocznie po otrzymaniu z Francji przezroczy, wyznaczy dzieci, w którym będzie mogła wygłosić referat o tej cudami słynącej na całym Południu miejscowości.

Stuchacze oklaskami nagrodzili referentów i postów, za ich pracę nad narodowym uświadamianiem społeczeństwa polskiego kierowaniem go na właściwe drogi życia politycznego.

nagroda 500 zł. Startują: La Mirabelle Sosnowskiej, Lelek K. Rómmła, Orberose, Celestyna. Lotokół K. Święcickiego, Widzowianka.

VI bieg płaski na przestrzeni 2160 mtr, nagroda 600 zł. Startują: Kirkes Charłubskiego, Dynamo K. Ostoi — Ostaszewskiego, Dorpat st. „Jastrzębiec”, Rosenfels Falewicz, Emisja hr. Morsztyna, Floramour Łaszcza, Magnat 9 p. strzelców konnych.

VII bieg płaski na przestrzeni 2100 mtr. nagroda 600 zł. Startują: Bajeczna Charłubskiego, Azamat Dydyńskiego, Consuelle stajni „Jastrzębiec”, Fiora stajni „Jastrzębiec”, Morgat B. W. strzelców konnych, Miła Dybowskiego, Es-Dur Plisowskiego, Durban 1 p. ul. krechowieckich, Aroganka K. Święcickiego, Bystrzyca Michała Róga, Mandragora stajni Góra, Najađa hr. Morsztyna, Przedostatni dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej zapowiada się bardzo ciekawie.

—oOo—

Wyścigi konne w Piotrkowie

ROZPOCZNĄ SIĘ DNIA 8 SIERPNIA.

W dniu 8 sierpnia rozpoczyna się w Piotrkowie sezon wyścigów konnych. Sezon trwać będzie przez dni sześć t. j. do 15 sierpnia włącznie. W przerwie między wyścigami dnia 11 sierpnia odbędzie się championat konia wierzchowego próby „B”.

W pierwszych trzech dniach wyścigów odbędzie się po sześć biegów codziennie. W dniu 14 i 15 sierpnia biegów przewidzianych jest siedem. Zjazd tegoroczny zapowiada się znakomicie. Piotrków jak zwykle, w tym sezonie nabierze życia. Koni stawać będzie więcej, niż w roku zeszłym, gdyż po ukończeniu wyścigów konnych w Łodzi wszyscy uczestnicy tamtejsi wezmą udział w niezwykle interesujących i doskonale zorganizowanych wyścigach w Piotrkowie.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 28 lipca 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

Dol. St. Zjedn. 9,05
Belgia 22,35
Londyn 44,34 i pół
Nowy Jork 9,10
Paryż 22,30
Praga 28,10
Szwajcaria 176,55.
Sztokholm 244,20.
Włochy 28,80
Wiedeń 129.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 9,09. Za rubla złotego żądano 4,74, chciało płać 4,72 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

6% poz. dolarowa r. 1920 54,50 (zł. 585,00); 10% poz. kolejowa 143,00; 5% pań. poz. konwersyjna 42,00; 4 proc. L. Z. ziem. przedw. 25,25; 4 i pół proc. L. Z. ziem. złotowe 30,60; 4½ proc. L. Z. ziemskie przedwojenne 30,15; 5 proc. L. Z. Warszawy złotowe 37,80; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy złotowe 33,75.

AKCJE.

Bank Polski 73,00; Bank zjedn. ziem. pol. 0,85; Bank Zw. sp. zar. 5,00; Spłec 2,10; Elektryczność 37,00; Siła i Światło 26,00; Chodorów 5,70; Czerak 0,43; Częstocice 1,10; Gosławice 1,65; Warsz. Tow. fabryk cukru 2,55; Firley 0,41; Łazy 0,14; „Nobel” 2,55; Węgiel 63,00; Lillpop 0,79; Modrzejów 2,90; Norblin 1,00; Ostrowiec 5,90; Parowozowy 0,31; Pocisk 0,75; Rohn 0,35; Rudzki 1,05; Starachowice 1,02; Zieleniewski 11,25; Zawiercie 8,25; Żyrardów 9,50; Borkowski 0,70; Habersbusch 6,85; Tow. pożyczkowe 1,90.

DOLAR W ŁODZI.

W dniu wczorajszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 9,08 w placeniu i 9,11 w zaofiarowaniu. Tendencja słabsza. Materiału wystarczająca ilość.

ZYCIE SPORTOWE.

6-ty dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej.

ZAPOWIADA SIĘ NIEZWYKLE CIEKAWIE.

Onegdajszy dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej, jak już donosiliśmy obfitował w cały szereg emocjonujących momentów. W totalizatorze ruch był znaczny. Obrót ogólny wyniósł zł. 44,470 w tem totalizator zwyczajny wykazał 27,630 zł. zaś francuski 16,840 zł. Dzisiejsze biegi, ze względu na bardzo urozmaicony program zapowiadają się faktycznie nad wyraz ciekawie. Program dnia dzisiejszego przedstawia się następująco:

I bieg, hurdle-race na przestrzeni 2200 mtr. nagroda 400 zł. Startują: Mary Dydyńskiego, Raccarat S. Endera, Aszantka K. Święcickiego, Consuella, Gapeusz Ostoi-Ostaszewskiego.

II bieg steeple-chase na przestrzeni 2400 mtr. nagroda 600 zł. Startują: Es-Dur Plisowskiego, Promienny K. Ostaszewskiego, Ekscentryk stajni Ktery-Szepietów.

III bieg, steeple-chase na przestrzeni 3000 mtr. nagroda 800 zł. Startują: La Reine L. Dydyńskiego, La Mirabelle Sosnowskiej, Lelek K. Rómmła, Dola Ostoi-Ostaszewskiego, Herpyna stajni „Sarjusz”, Turnalik 2 p. szwoleżerów, Boston Cierpickiego, Tadeusz K. Święcickiego, Lotokół K. Święcickiego.

IV bieg płaski na przestrzeni 1300 mtr. nagroda 400 zł. Startują: Bajeczna Charłubskiego, Renata K. Ostoi-Ostaszewskiego, Ulan grona oficerów, Bina II Michała Róga, Molly Endera, Elvira 4 p. ulanów, Czarowna W. Mirnego, Lala Dybowskiego, Hajteczka II stajni Dybowskiego, Fortuna, Dirban 1 p. ulanów krechowieckich, Urodna, Przekora, Erie Ciemnieckiego, Cecara II Endera, Raccarat S. Endera, Najađa hr. Morsztyna, Salva stajni Ktery-Szepietów, Aroganka K. Święcickiego.

V bieg płaski na przestrzeni 1600 mtr.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 1.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski Golca 9.

J. Jabłoński Piotrkowska 257.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Statkiewicz Chłodna 11.

SKŁAD PASZY:

Kaczmarek Brzezińska 106.

SKŁADY WĘGLI I DRZEWA:

Błocisz Brzezińska 24.

Florczak Brzezińska

MASARNIE:

Szadkowski Kilińskiego 153.

Biernacki Ogrodowa 52.

Dzieniakowski Brzezińska 47.

Kopczyński Franciszkańska 47.

Zielińska Zgierska 128.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska, ul. Zgierska 24.

RESTAURACJE:

Oleszczuk Zgierska 75.

Kuciński Franciszkańska 33.

Wilmański Zachodnia 11.

PIEKARNIE:

Kinderman Brzezińska 57.

Stef. Jachowicz Łowicka 14.

Pawłowski Zgierska 77.

Krusz Brzezińska 68.

Zapędowski Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski Franciszkańska 52.

Suliński Marysińska 9.

Pacalowski Zgierska 57.

Kotlicki Zgierska 111.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Cz. Wiśniewski Radwańska 45.

PIWIARNIE:

Gorzkowski ul. Marysińska 24.

Buda Zgierska 79.

SKŁADY TRUMIEN:

Buczkowski Kościelna 5.

CHEMICZNE PRALNIE I FARRIARNIE:

Durczyński Brzezińska 5, Filja Pomorska 22.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Połowski Obiegarska 5.

Bajer Rzgowska 63.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski Konstantynowska 22.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Kwiatkowski Łagiewnicka 48.

SKŁEPI SPOŻYWCZE:

Ant. Pintera Rozwadowska 18.

Janiszewski Dworska 22.

Pasiak Kałna 24.

M. Adamczyk Skierniewicka 11.

T. Walo Słowiańska 18.

J. Łędziewicz Skierniewicka 6.

A. Gosiński Suwalska 9.

M. Kowalewska Nowo-Zarzewska 14.

Retelewski Franciszkańska 66.

Domański Zawiszy 27.

Ostrowski Łagiewnicka 23.

Maćkowiak Przedzalniana 88.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak (Patria) Brzezińska 39.

PRACOWNIE OBUWIA:

Ziomek Senatorska 8.

F. Tomaszewski Skwerowa 10.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po opłynie sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy i te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

Ogłoszenie przetargu.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę fryzjerni na st. Warszawa Gł. Osobowa z terminem objęcia w dniu 1 października 1926 r.

Termin składania ofert wyznacza się do dnia 26 sierpnia 1926 r. do godziny 12—ej w południe.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w „Monitorze” z dnia 22 lipca r. b. Nr. 164 oraz w ogłoszeniach wywieszonych na st. Warszawa Gł. Osobowa i w Dyrekcji (Aleje Jerozolimskie Nr. 1-3) w Warszawie.

Warszawa, dnia 12 lipca 1926 r.

Szkło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze 5957

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Aparat automatyczny do nauki śpiewu kanarków i rower wolne koło sprzedam tanio, ul. Zakątna 83, m. 10. 2100—1

Do sprzedania karoserja autonomiczna i towarowa, bryczka, wozy, pła taśmowa i tarazowa, wiadomość ul. Poprzeczna 13 przy rogu Rzgowskiej i Bednarskiej. 2151—2

Auto Benz 6 osobowy na chodzie do sprzedania nie drogo Piotrkowska 245, Skarżyński. 5152—1

Sprzedam maszynę dan są 100 zł. Wólczańska 148, m. 90 pr. of. Zastać przed pol. 3215—1

Domek sprzedam marowany słoneczny z ogrodem. Wiadomość Poprzeczna 8, obok Rzgowskiej Sady. 2169—3

Z powodu nie wykończenia do 2 ma jest do sprzedania 18 okien skrzykowych 1.14x2.16, 1 okno weneckie 12 skrzydłowe, 1 drzwi balkonowe 2.90x1.14 2 drzwi dubeltowe 1.30x2.40, 11 drzwi pojedynczych 2.10x2.2, ul. Podlesna 16. 317—2

Ważne dla Pań! Okazyjna sprzedaż pończoch i skarpetek w wielkim wyborze po cenach niskich Zawadzka 9, m. 13. 2167—4

Maszyna do szycia zł. 160 szafa 55, i stare narzędzia do sprzedania Wólczańska 168, m. 4. 2168—2

Różne:

KUŹNICA, półwysep (Hell) piasko nad Bałtykiem, z plażą las sosnowy, pensjonat A. SZYDAROWSKIEJ z tarasem na morze, otwarty od 1 czerwca do 1 września danieing, kuchnia wyborna, tanio Zgłoszenia Peck, willa własna 1131—

Potrzebna dziewczyna lat 15—16 do dziecka Wiadomość u dozorcę Pańska 69. 2141—1

Potrzebna służąca do gospodarstwa Wiad. ul. Zgiewska Nr. 172, u gospodarza. 4136—1

A kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. ul. Piotrkowska 132. 2150—8

Chłopca do praktyki ogrodniczej przyjmę Zakład ogrodnictwa Stenkiego Brüss Zarzewie. 2149—1

Potrzebna zdolna szwaczka na czarne karnuszy Nawrot 56, w sklepie. 2165—1

Ogrodnik warzywnik kwiaciarz z doświadczeniem znanym rolnictwo, szukam posady od października. lub stycznia Adres Łódź, Piotrkowska 291 u p. Fiszera dla ogrodnika 2156—2

Potrzebna dziewczyna do gospodarstwa wiejskiego. Zgłoszenia się Widzew 1-y, u gospodarza. 2130—1

Pokoł dla inteligentnych dwóch pań z utrzymaniem lub bez. Jajusza 4, m. 11. 2195—1

Potrzebna zdolna prasowaczka do nowej bielizny i szwaczka Gubernatorska 25, pralnia. 2151—1

Paniątka znająca szycie zajmie się dziećmi lub mniejszym gospodarstwem, wyjazd możliwy. Oferty do Rozwoju pod „Wyjazd” 2137—2

Student udziela matematyki i fizyki, fizyki, języków, kl. 6-8-ego 96—5, na prawo, oraga brama, godz. 7. 2134—1

Potrzebna chemiczarka Pomorska Nr. 10, Białaczynski. 2155—1

Zgubione dokumenty

Jakubowska Teofila zam. przy ul. Wierzyńskiej zagubiła książeczkę wydaną z Kasy Chorych. 2181—1

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i światła z Piotrkowska 144 róg, ul. Wólczańska 2. Godz. przyjęcia od 9—2 16—8. dla pań 5—6 Telefon 28-46-2400

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 55 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensowa i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5—ej po 6—ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u Lecha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 88— zł.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W tłoczni T. Czajewskiego

Redaktor odpowiedzialny: Władysław Gogolewski